

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 19.12.2018 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi po rozpoznaniu sprawy X P 1058/17 z powództw H. K. przeciwko U. C. o wynagrodzenia za pracę w godzinach ponadwymiarowych, w godzinach nadliczbowych, w porze nocnej, niedziele i święta, diety i ryczałty za noclegi w punkcie 1. oddalił powództwo, w punkcie 2. zasądził od H. K. na rzecz U. C. 4950 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego pozwanej U. C. za obie instancje; w punkcie 3. przyznał i nakazał wypłacić ze Skarbu Państwa - kasa Sądu Rejonowego dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi na rzecz radcy prawnego K. K. prowadzącego Kancelarię Radcy Prawnego w S. ul.(...) kwotę 2214 zł tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi H. K. przez pełnomocnika z urzędu, w punkcie 4. obciążył i nakazał pobrać od H. K. na rzecz Skarbu Państwa –Kasa Sądu Rejonowego dla Łodzi –Śródmieścia w Łodzi kwotę 2269,46 zł tytułem wydatków sądowych.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

Spółka cywilna (...) zawiązana została w dniu 6 września 2007 roku pomiędzy pozwaną U. C. i jej rodzicami A. C. i Z. C., przy czym udziały pozwanej wynosiły 70 %, a udziały A. C. i Z. C. po 15 %. Cele spółki było prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie handlu i usług. Siedziba spółki i jednocześnie miejsce prowadzenia działalności określone została na Ł., ul.(...).

W związku ze śmiercią A. C. od 23 października 2009 spółkę (...) od 23 października 2009 roku na mocy aneksu do umowy spółki tworzyli pozwana U. C. i Z. C. z udziałami pozwanej 85 % i Z. C. – 15 %.

Od 16 marca 2010 roku spółkę cywilną (...) tworzyli pozwana U. C. (85 % udziałów), Z. C. (14 %), P. P. (1%).

W związku ze śmiercią Z. C. od 17 sierpnia 2010 roku nastąpiła zmiana składu osobowego spółki (...), w skład której weszli U. C. – 97 % udziałów, P. P. - 3 % udziałów.

Na mocy umowy z 1 września 2010 roku zawiązana została pomiędzy pozwaną U. C., (...) spółka cywilna pod firmą (...) z udziałami U. C. wynoszącymi 94 %, M. G. i P. P. po 3 %, jednocześnie postanowiono, iż M. G. wnosi do spółki wkład własnej pracy, P. P. wkład własnej pracy oraz wartość w wysokości 1 % istniejącej do 16 sierpnia 2010 roku spółki (...) w składzie (...), Z. C., P. P.. Pozwana U. C. wniosła do spółki wkład własnej pracy oraz wartość w wysokości 99% istniejącej do 16 sierpnia 2010 r. oraz nazwę i logo firmy, kontakty krajowe i zagraniczne z umowami o reprezentowaniu i autoryzacji. Umowa spółki została zawarta na czas oznaczony do 31 grudnia 2011 r. Jednocześnie w § 8 umowy postanowiono, iż M. G. i P. P. są uprawnieni do prowadzenia spraw spółki wyłącznie w granicach zwykłych czynności zarządu spółki, nie są uprawnieni ani zobowiązani do zaciągania jakichkolwiek zobowiązań na rzecz spółki. Osobą wyłącznie uprawnioną do zaciągania zobowiązań została wyznaczona U. C.. Umowa o tożsamej treści zawarta została 1 stycznia 2012 roku, na okres do 31 grudnia 2014 roku.

Uchwałą z dnia 28 kwietnia 2014 roku U. C., M. G., P. P. - jako wspólnicy spółki cywilnej (...) postanowili o zlikwidowaniu prowadzonej działalności gospodarczej z dniem 7 maja 2014 roku.

Z dniem 9 maja 2014 roku zostały wykreślone z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej wpisy pozwanej, M. G., P. P. jako wspólników spółki cywilnej.

Pozwana prowadzi działalność gospodarczą od 1991 roku. W ramach tej działalności pozwana zajmowała się sprzedażą artykułów stomatologicznych i protetycznych, sprzedażą środków farmaceutycznych w hurcie i w detalu. W ramach spółki cywilnej prowadzona była sprzedaż artykułów stomatologicznych i protetycznych, głównie w hurcie.

H. K. został zatrudniony u U. C. prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą (...) na okres próbny od 10 stycznia 2011 roku do 8 kwietnia 2011 roku na stanowisku handlowca. Wymiar czasu pracy określono na 1/4 etatu. W umowie przewidziano, że wynagrodzenie za pracę wynosić będzie 1.180,00 zł brutto miesięcznie. W tym samym czasie powód

był zatrudniony również u wspólników spółki cywilnych reprezentowanych przez wspólniczkę U. C. pod firmą (...) S.C., w tym, że wymiar czasu jego pracy wynosił  $\frac{3}{4}$  etatu, a wynagrodzenie za pracę 3.000,00 zł brutto miesięcznie. Po upływie okresu, na jaki zawarte zostały z powodem umowy o pracę na okres próbny strony zawarły kolejne dwie umowy o pracę na czas określony od dnia 9 kwietnia 2011 roku do dnia 8 kwietnia 2013 roku na tożsamych warunkach, co poprzednie. Do zakresu obowiązków powoda należały kontakty z klientami, sprzedaż i dostawa towaru, obsługa targów, kongresów i kursów. Jako miejsce wykonywania pracy określono w umowach ulicę (...) w Ł. i teren Unii Europejskiej.

W ramach umowy ze spółką cywilną powód podlegał wszystkim wspólnikom, jednakże przeważający głos z uwagi na wielkość udziałów miała pozwana. Powód podlegał pozwanej w ramach jednoosobowej działalności gospodarczej.

Sprawy związane ze spółką cywilną podejmowane były przez pozwaną, także w zakresie zawarcia umowy o pracę. Wspólnik M. G. otrzymał jedynie informację o zatrudnieniu powoda. M. G. w tym czasie pracował w spółce na podstawie umowy o pracę jako handlowiec. M. G. nie podejmował żadnych decyzji, jeżeli chodzi o zatrudnienie powoda w spółce.

Pozwana z powodem ustalili, iż  $\frac{1}{4}$  etatu powoda w ramach jednoosobowej działalności i  $\frac{3}{4}$  etatu powoda w ramach spółki cywilnej stanowić będą cały etat 8- godzinnej pracy dziennej.

W ramach obu umów o pracę powód miał zajmować się tymi samymi czynnościami. Nie został wydzielony czas pracy, kiedy powód miał zajmować się obowiązkami na rzecz firmy pozwanej i spółki cywilnej.

Powód nie dociekał dlaczego miałby zostać zatrudniony na podstawie umów o pracę na rzecz dwóch pracodawców.

Powód miał za zadanie sprzedawać produkty obecnym klientom firm pozwanej, jak i miał poszukiwać nowych klientów. Powód w ramach wyjazdów miał poruszać się po terenie Polski. Powód miał sporządzać sprawozdania z miejsc gdzie był.

Ustalono, iż powód miałby jeździć do P., B., C., K., S., Z., T., W., K., W., N., S..

Firmy pozwanej posiadają bazę klientów. Funkcjonuje także sklep internetowy. Poszukiwanie klientów odbywało się przede wszystkim stacjonarnie, poprzez Internet, a także podczas targów, kongresów.

W momencie kiedy pozwana zatrudniała powoda pozwana wiedziała, iż powód ma zarejestrowaną działalność gospodarczą, w ramach której prowadzona jest sprzedaż produktów medycznych. Powód jednak zapewniał pozwaną, iż zarejestrowana działalność istnieje tylko do obsługi nieruchomości, natomiast nie ma nic do zaoferowania, jeżeli chodzi o sprzedaż produktów medycznych.

We wcześniejszym okresie, przed zatrudnieniem powoda powód współpracował z firmami pozwanej, kupując towar od pozwanej i odwrotnie .

Powód w ramach wizyt u klientów miał proponować produkty zarówno jednej, jak i drugiej firmy. Wymiar czasu pracy został określony ilością produktów będących w asortymencie spółki i w ramach firmy pozwanej.

Siedziba firm pozwanej mieści się w Ł., przy ul.(...), z tym, że obie firmy zajmowały różne lokale. Biuro jest wspólne. Oddzielne funkcjonowały magazyny firm. Magazyny prowadziła jednak ta sama osoba. Oddzielnie prowadzona była księgowość i odrębnie płacone były podatki.

W czasie trwania stosunków pracy pomiędzy stronami powód zobowiązany był do wykonywania pracy w łącznej wysokości 8 godzin na dobę od poniedziałku do piątku. Strony nigdy nie ustaliły limitu godzin po przepracowaniu których przysługiwałby pracownikowi dodatek za pracę w godzinach nadliczbowych.

Od rozpoczęcia świadczenia pracy przez powoda, czyli od 10 stycznia 2011 roku do końca marca 2011 roku nie wykonywał on samodzielnie pracy na rzecz pracodawców, gdyż w celu szkolenia towarzyszył w pracy pozostałym

zatrudnionym handlowcom. Specyfika pracy przedstawiciela handlowego u pozwanej polega na tym, że pracownik sam organizuje sobie pracę, ale konsultuje to z pozwaną jako pracodawcą.

Od początku kwietnia 2011 roku powód rozpoczął samodzielne świadczenie pracy, chociaż do końca tego miesiąca jeździł zawsze z innym handlowcem, w tym wspólnie z M. G., który pracował wówczas od 9:00 do 17:00-17:30.

Od maja 2011 roku powód jeździł sam. W tym czasie sprzedawał towar za około 50.000 zł -60.000 zł, podczas gdy w tym samym czasie każdy z pozostałych handlowców zatrudnionych przez pozwaną osiągał wartość sprzedaży na poziomie ok. 300.000 zł.

Pozwana w roku 2011 zatrudniała 5 pracowników. Nie prowadzona była w obu firmach ewidencja czasu pracy w formie list obecności, kart ewidencji czasu pracy, nie były także prowadzone harmonogramy czasu pracy. Pozwana była w firmie codziennie. Powód pracował w godzinach od 9.00 do 17.00. Klucze do siedziby firmy posiadał P. P..

Powód nie stawał się codziennie w siedzibie firmy. Wyjeżdżał także w trasę bezpośrednio z miejsca swojego zamieszkania w Z.. Zdarzało się, że pozwana pozwalała powodowi na powrót do domu samochodem służbowym. Co do zasady było ustalane, że powód będzie docierał do siedziby firmy i ewentualnie stąd wyruszał w trasę.

W 2011 roku w działalności gospodarczej pozwanej prowadzonej pod firmą (...) zarejestrowane były dwa samochody dostawcze oraz jeden do osobistego użytku pozwanej. Oba pojazdy dostawcze użytkowane były przez wszystkich pracowników obu podmiotów, u których pracował powód. Powód najczęściej korzystał z samochodu V. (...). Powód w większości korzystał z tego samochodu. Pracę przedstawiciela handlowego w tym samym okresie co powód wykonywali P. P., M. S., D. Z. i M. G..

Samochód V. (...) został zakupiony przez pozwaną w grudniu 2010 roku. Samochód tankowany był przez wszystkich pracowników, nie tylko powoda. W marcu, kwietniu 2011 roku samochód miał przejechanych około 8.000 km. Samochód do przeglądu odstawiony został w dniu 20 czerwca 2011 roku przez powoda w Z.. Powód po przeglądzie dostarczył fakturę za przegląd i książkę serwisową. Było to w godzinach popołudniowych. Powód w tym dniu nie miał żadnej trasy wyjazdowej. Samochód na przeglądzie stoi z reguły około 3 godzin. Samochód V. (...) pali około 7 litów/100h, na trasie około 5l/100km. W dacie przeglądu – to jest w dniu 20 czerwca 2011 samochód V. (...) miał przejechanych 14.989 km.

Żaden z pracowników pozwanego, nie tankował na stacjach wynikających z faktur paliwowych przedstawionych przez powoda.

W miejscach opisanych przez powoda, jako miejsca tras, pozwana nie ma klientów.

Przedstawiciele handlowi swoje wyjazdy zawsze konsultowali z pozwaną. Informowali ją gdzie i kiedy zamierzają wyjechać, a także ustalali trasę przejazdu. Jej przebieg uwzględniał analizę ekonomiczną. W czasie pracy zdarzały się trasy całodzienne oraz trasy krótkie. W związku z tym, że u pracodawców były w użytku jedynie dwa samochody dostawcze, a przedstawicieli handlowych było pięciu, w czasie gdy pojazdy były zajęte handlowcy wykonywali swoje obowiązki w siedzibie pozwanej. Jeżeli któryś z handlowców miał potrzebę wyjazdu do klienta to ustalał konieczność używania samochodu z innymi pracownikami. Nie było grafików korzystania z samochodów. Od czasu rozpoczęcia pracy u pozwanej powód przebywał w siedzibie pracodawcy ok. 40-60% swojego czasu pracy. W związku z tym, że powód mieszkał w Z. miał możliwość po skończonej pracy niewracania do siedziby pracodawcy i wyruszenia następnego dnia w trasę od razu ze swojego miejsca zamieszkania.

Zdarzyło się, że powód wyjeżdżał w trasy na więcej niż jeden dzień, ale zawsze był z tego rozliczany. Takich sytuacji mogło być w spornym okresie około 10. Gdy była taka trasa to pozwana wystawiała pracownikowi delegację. W czasie pracy powoda nie było sytuacji, aby handlowcy pracowali po 16 godzin na dobę. Pracę zaczynali o 9:00, a kończyli o 17:00. Nie miały miejsce takie sytuacje by powód pracował kwietniu 2011 roku 16 dni po 16 godzin dziennie, w tym czasie jeździł z innymi handlowcami. Handlowcy pracowali w godzinach 9.00 do 17.00.

Pracownicy nie pracowali ani w soboty, ani w niedziele i w święta.

Powód jeździł do T., C., W., N..

Powód nie wystawiał faktur za sprzedany towar. W razie sprzedaży zgłaszał ten fakt do siedziby pracodawcy i wtedy uprawniony pracownik wystawiał fakturę z danymi podanymi przez powoda.

Zapisy w fakturach HK (dowóz do klienta) – oznacza sprzedaż dokonaną przez powoda, nie oznacza natomiast sprzedaży z dostawą bezpośrednią przez powoda. Zapisy te miały pozwolić ustalić, jaką sprzedaż osiąga powód. Data faktury była datą sprzedaży. Jeżeli towar wysyłany jest do klienta, to w systemie ściągana jest płatność. (...) sam wprowadza informacje o zapłacie po zapłaceniu za towar.

Co do zasady faktury sprzedażowe w firmach pozwanej miały charakter przelewowy, czasami następowała przedpłata lub pobranie za pośrednictwem kuriera. Faktury dostarczane są łącznie z przesyłką. Zdarzało się, że towar z fakturą dostarczany był klientowi przez handlowca, w szczególności wtedy gdy klient miał siedzibę w Ł..

Koszty kuriera ujmowane były w fakturach, chyba, że wartość zamówienia przekraczała określoną wartość, wtedy koszty dostawy ponosiła pozwana. Niektóre firmy miały wynegocjowane, iż koszty dostawy ponosiła pozwana. Przy zamówieniach do 300 złotych koszty ponoszone były przez zamawiającego, a powyżej ponosiły firmy pozwanej. Pracownicy pozwanej wyruszający w trasę pobierali zaliczkę na paliwo w wysokości 1.000 złotych i po powrocie z niej rozliczali się. Faktury za paliwo przekazywane były P. P. ewentualnie pozwanej. Powód faktury przekazywał także P. P., pozwanej.

Towary oprócz dowiezienia ich bezpośrednio przez przedstawiciela handlowego wysyłane były również za pośrednictwem kuriera, w szczególności, gdy wartość zamówienia była niewielka i koszt paliwa byłby wyższy niż marża ze sprzedaży, która wynosi od 15 do 20% ceny towaru. W takich sytuacjach towar zamawiany był telefonicznie. Pozwana nie podpisywała delegacji dla powoda do odbycia podróży służbowej do K., O., ani S.. Jeżeli powód był na danej trasie i miał zamówienie małej wartości dla klienta mającego miejsce zamieszkania po drodze to mógł osobiście dostarczać taki towar.

Pozwana posiadała bazę firm, z którymi współpracuje. Jest wysyłane zamówienie mailowo przez firmy. Z reguły jest wyznaczona osoba do kontaktu z ramienia firmy. Wysyłane są także oferty do klientów. Informacje te przekazywane były do magazynu firm pozwanej. Przygotowywana jest wysyłka wraz z fakturą za pośrednictwem kurierem (...). Kurier zabierał towar o godzinie 16.00 i dostarczany na drugi dzień.

Wartość sprzedaży zrealizowanej przez powoda w spornym okresie stanowiła jedynie 4 % ogólnej wartości sprzedaży w firmie. Pozostali 4 handlowcy w normalnym czasie pracy uzyskali 96 % wartości sprzedaży.

Powód w ramach swoich obowiązków pracowniczych jeździł do klientów i proponował im zakup materiałów stomatologicznych. Jeden raz w godzinach popołudniowych był u M. B. prowadzącego technikę dentystyczną w miejscowości O.. Sprzedał mu wówczas środek do polerowania protez, a późnym wieczorem dostarczył sztuczne zęby.

Powód współpracował także z J. N. (...). J. N. poznał powoda w 1991 roku, od kiedy powód zaczął przyjeżdżać do niego z materiałami dentystycznymi. J. N. zamawiał towar telefonicznie albo osobiście, gdy powód do niego przyjeżdżał. Zamówiony towar przywoził mu przedstawiciel handlowy albo kurier. Powód nie przyjeżdżał częściej niż raz w miesiącu, może dwa razy w miesiącu. Zdarzało się, iż powód przyjeżdżał w godzinach wieczornych.

Firma pozwanych sprzedała w czerwcu 2011 roku firmie techniki dentystycznej prowadzonej przez R. W. z C. stop dentystyczny na kwotę 3.400 złotych. Stop dentystyczny został nadany kurierem w dniu 8 czerwca 2011 roku. Powód pojawił się w firmie (...) kilkakrotnie, jako przedstawiciel handlowy. R. W. nie kupował towarów od powoda. Powód kojarzony był jako przedstawiciel firm z K. i ze S.. Co do zasady oferta firm pozwanej nie należała do kręgu zainteresowań R. W..

W dokumentacji księgowej pozwanej wystawione zostały dwie delegacje dla powoda- jedna na wyjazd na wyjazd szkoleniowy do A. w okresie od 25-29 maja 2011 roku na Zjazd Techników Dentystycznych i od 17-18 maja 2011 roku do W. celem dostarczenia sprzętu do klienta. Obie delegacje zostały rozliczone. W obu delegacjach razem z powodem uczestniczył P. P., w wyjeździe do A. uczestniczyła także pozwana. Nocleg wówczas odbywał się w hotelu. Koszty noclegu zostały pokryte przez pozwaną. Zostały także pracownikom wypłacone diety.

W dniach od 15 do 29 lipca 2011 roku powód korzystał z urlopu wypoczynkowego. W okresie zatrudnienia powód nie chorował.

W dniu 4 sierpnia 2011 roku U. C. jako pracodawca powoda rozwiązała z nim obie umowy o pracę bez wypowiedzenia z powodu ciężkiego naruszenia przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych.

H. K. od dnia 27 lipca 1984 roku prowadził działalność gospodarczą pod firmą (...) zajmującą się sprzedażą detaliczną wyrobów medycznych, włączając ortopedyczne, prowadzoną w wyspecjalizowanych sklepach. Działalność gospodarcza przez powoda prowadzona była do 31 maja 2018 roku.

W trakcie trwania stosunku pracy pozwana zaczęła podejrzewać, że powód nadal mimo zapewnień przy rozpoczęciu pracy, prowadzi działalność gospodarczą także w zakresie sprzedaży produktów medycznych. Klienci pozwanej informowali pozwaną, iż powód podjeżdża samochodem wypełnionym towarami po dach. Nigdy natomiast powód nie wyjeżdżał z firmy z taką ilością towaru. Pozwana w związku z tą okolicznością, a także, z uwagi na to, iż ginęły produkty utraciła zaufanie do powoda.

Powód w zeznaniu podatkowym PIT-36 za 2011 rok nie zadeklarował zaliczek na podatek dochodowy za okres od stycznia do sierpnia 2011 r. Powód nie zgłosił rachunków bankowych czynnych w roku 2011. W deklaracji VAT za I kwartał powód deklarował podstawę opodatkowania 6.000 zł ( podatek należny 1.380 zł), w III kwartale -12.300 zł (podatek 2.829 zł).

W roku 2011 powód uzyskiwał dochód z tytułu najmu powierzchni użytkowej i ogródka sezonowego.

Powód w okresie trwania stosunku pracy z pozwaną i spółką nie występował z roszczeniem o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych i roszczeń w ramach podróży służbowych.

Od 1 kwietnia 2011 roku do 4 sierpnia 2011 roku wystawionych zostało 40 faktur zakupu paliwa, wskazujących jako nabywcę firmę pozwanej, numer rejestracyjny samochodu V. (...). 6 faktur z 40 pokwitował powód. 12 faktur wskazuje jako miejsce zakupu S., 4 faktury Ł., pozostałe W., T., K., A.. Łączna wartość faktur paliwowych brutto wyniosła 7.752,05 zł. Trasy przejazdu w ramach podróży służbowych wykazanych przez powoda w piśmie procesowym z dnia 11 grudnia 2017 roku (k.492-495) w kontekście faktur sprzedażowych i faktur zakupu paliwa załączonych przy piśmie procesowym z dnia 20 listopada 2017 roku w wielu przypadkach nie mają powiązania, tak np:

- trasa wykazana w dniach 1 do 3 kwietnia 2011 roku do W., T., P., natomiast faktury sprzedażowe dotyczą firm na terenie Ł., brak innej dokumentacji potwierdzających pracę po 16 godzin w dniach od 1 do 2 kwietnia 2011 roku w godzinach 8-24

- trasa z dni 28 do 30 kwietnia 2011 roku do W. brak faktur sprzedaży i innej dokumentacji potwierdzającej pracę po 16 godzin w godzinach od 8 do 24,

- trasa z dni od 10-15 maja do Ł., W. – faktura sprzedaży z 13 maja, brak innej dokumentacji potwierdzającej pracę po 16 godzin,

- trasa 19-22 maja 2011 roku do W., R., P., L., C.. Faktury sprzedaży dotyczą L. i R., a zakup paliwa w dniu 20 maja 2011 roku o godz. 5.49 w S. świadczą o nierzetelnym wykazaniu trasy,

-trasa 30 do 31 maja 2011 roku do W., T., Ł., zakupy dokonane w A., zakup paliwa w dniu 31 maja 2011 roku o godzinie 5.47 w S.,

-trasa 1 do 5 czerwca 2011 roku do T., B., O., zakupy dokonane w A., zakup paliwa 2 czerwca 2011 roku o godzinie 5.35 w S.,

- trasa od 7 do 12 czerwca 2011 roku do P., B., S., K. – zakup paliwa w dniu 8 czerwca 2011 roku o godzinie 4.30 w S. świadczy o nierzetelnym wykazaniu trasy, brak potwierdzeń w fakturach sprzedaży,

-trasa od 13 do 17 czerwca 2011 roku, zakup paliwa 16 czerwca 2011 roku o godzinie 3.50 w S. świadczy o nierzetelnym wykazaniu trasy, brak potwierdzenia w fakturach,

-trasa od 27 do 30 czerwca 2011 roku do C., Rąbki, K. – zakup paliwa w dniu 27 czerwca 2011 roku o godzinie 20.36 w R., 29 czerwca 2011 roku w T. potwierdza pobyt w tych dniach w innych miejscowościach, brak potwierdzeń w fakturach i innej dokumentacji o pobycie w pozostałych miejscowościach i wykazaniu po 16 godzin pracy w godzinach od 8 do 24,

-trasa od 1 do 3 lipca 2011 roku do C., M., D., K. – brak potwierdzenia w fakturach sprzedaży i fakturach zakupu paliwa. Faktury sprzedaży do T. z 1 lipca 2011 roku, towar został przesłany przez kuriera (k.778),.

- trasa 11 lipca 2011 roku W., T., P. – brak potwierdzenia w fakturach sprzedaży i fakturach zakupu paliwa. Jest faktura sprzedaży do T. z dnia 14 lipca 2011 r.

Wykazane trasy w większości nie zgadzają się z fakturami sprzedaży i nie ma możliwości powiązania faktur sprzedaży z fakturami zakupu paliwa. Z analizy tras podanych przez powoda i miejsc zakupu paliwa wynika, iż trasy i daty wykonywania podróży służbowych przez powoda są nierzetelne. Istnieje możliwość powiązania faktur sprzedażowych VAT załączonych przez pozwaną przy piśmie procesowym z dnia 20 listopada 2017 roku ze specyfikacją do faktur (...) złożoną przez pozwaną, tak w przypadku faktur z dnia 12 kwietnia 2011 roku, 18 kwietnia 2011 roku, 25 maja 2011 roku, 1 lipca 2011 roku do T.. Czasu pracy powoda wykazanego w zestawieniu zawartym przy piśmie procesowym z dnia 16 października 2017 roku (k.422-425) nie można zweryfikować z trasami podróży służbowych wykazanymi przez powoda w piśmie procesowym z dnia 11 grudnia 2017 roku (k.492-495), ponieważ trasy podane przez powoda są nierzetelne. Brak czasu dla miesiąca czerwca 2011 roku. Powód błędnie dla miesiąca czerwca przypisał czas pracy z miesiąca maja 2011 roku. Powód przedstawiając trasy w piśmie procesowym z dnia 11 grudnia 2017 roku (k.492-395) wypisywał wszystkie większe miasta tranzytowe po drodze, w których pobyt nie jest potwierdzony fakturami za sprzedany towar, fakturami zakupu paliwa ani inną dokumentacją. Ewentualnie ustalenie średnich czasów przejazdu powoda, na podanych trasach jest nieprzydatne ponieważ czas pracy oprócz przejazdów składa się czas poświęcony na rozmowy i czynności handlowe. Nieuzasadnione jest zużycie paliwa w ilości wskazanej w fakturach zakupowych paliwo złożonych przez pozwaną z długością tras wynikających z danych przedstawionych przez powoda przy piśmie procesowym z dnia 17 grudnia 2017 roku. Biorąc pod uwagę początek trasy co do zasady Z. w miejscu zamieszkania powoda i uzasadnione trasy potwierdzone dokumentacją, zgodne z pkt 10 opinii nieuzasadnione jest zużycie w ilości wskazanej w fakturach zakupowych: za okres id 1 kwietnia do 19 czerwca 2011 roku w ilości 562 L o wartości 2.759 złotych, za okres od 20 czerwca do 4 sierpnia 2011 roku o ilości 146,3 L o wartości 721 złotych. Gdyby uznać zasadność wykazanych według zestawienia biegłego k.843 i 844 tras i biorąc pod uwagę ilość przejechanych kilometrów ogółem szacunkowa ilość przejechanych kilometrów to 7.309 km w jedną stronę (102 godziny) Jest to szacunkowa ilość przejechanych kilometrów i szacunkowy czas jazdy, który nie może zostać powiązany z czasem pracy powoda. Ewentualne ustalenie średnich czasów przejazdu powoda na podanych trasach jest nieprzydatne ponieważ czas oprócz przejazdów składa się czas poświęcony na rozmowy i czynności handlowe( którego brak).Hipotetyczne wyliczenie diet i ryczałtów według danych przedstawionych przez powoda na kartach 493-494 oraz zestawieniu czasu pracy k.495 łącznie dla 42 noclegów stanowi kwotę 1.449 złotych, 64 diet -1472 złotych. Brak możliwości ustalenia średnich czasów przejazdu przy braku zapisów z tachograf. Podany czas pracy podany przez powoda nie może być

zweryfikowany. Biorąc pod uwagę średni czas przejazdu ustalony na 102 godziny przy średniej prędkości 71,6 km/h, w obie strony 2014 godziny. Biorąc pod uwagę ilość przejechanych kilometrów według wskazań licznika :

- 7.000 km od 1 kwietnia do 20 czerwca 2011 roku

- 5.730 km od 20 czerwca 2011 roku do 4 sierpnia 2011 roku stanowi 12.730 km : 71,6 km daje 178 godzin. Natomiast powód wykazał według zestawienia powoda na karcie 495, co daje 1.265,5 godzin. Powód nie przedstawił żadnych dokumentów potwierdzających, że przebywał w miastach tranzytowych. W zestawieniu powoda ujęte zostały wszystkie większe miasta po drodze. Numer rejestracyjny samochodu na fakturach sprzedażowych wystawianych przez stacje benzynowe, nie musi być zgodny z rzeczywistym numerem rejestracyjnym samochodu, do którego tankowane jest paliwo. Hipotetyczne wyliczenie wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych przy założeniu danych przedstawionych przez powoda, to jest łącznej liczby 1.265,5 godziny dla zatrudnienia w ramach  $\frac{3}{4}$  etatu to kwota 20.833,19 zł, dla zatrudnienia powoda w ramach  $\frac{1}{4}$  etatu 8.147,50 zł, co łącznie daje kwotę 28.980,69 zł.

Powyższe ustalenia faktyczne Sąd Rejonowy oparł na zeznaniach świadków: M. B., J. N., R. W., D. Z., P. P., M. G. oraz zeznaniach stron, a także załączonych do akt sprawy dowodach z dokumentów, w zakresie w jakim wzajemnie ze sobą korespondowały, akcentując, że fakt zatrudnienia powoda u pozwanej oraz czas jego trwania był między stronami niesporny. Sąd I instancji podkreślił, że przeprowadzone postępowanie dowodowe służyło ustaleniu jedynie, czy H. K. wykonywał pracę w godzinach nadliczbowych, a także czy istniały podstawy do przyznawania mu diet i ryczałtów za noclegi.

Sąd Rejonowy odmówił wiary zeznaniom powoda, w zakresie twierdzeń, iż powód – jeżeli w tygodniu nie było dnia świątecznego, wyjeżdżał z firmy w poniedziałek, na cały tydzień od wtorku do niedzieli, a do firmy przyjeżdżał jedynie by rozliczyć się, zostawić faktury w poniedziałki, w tym by obowiązki służbowe wykonywał nawet w niedziele, uznając, że twierdzenia powoda pozostały nieudowodnione i odosobnione. Sąd I instancji argumentował, że zeznania świadków, chociażby J. N., M. B., R. W. potwierdzają jakkolwiek kilkukrotną obecność powoda w ich firmach stomatologicznych czy protetycznych, jednakże nie stanowią podstawy do ustalenia faktycznego rozmiaru pracy powoda, czasu pracy, powtarzalności obecności (tak jak twierdzi powód), a także by czynności powoda w firmach tych podmiotów wiązały się wyłącznie z działalnością firm pozwanych. Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że chociażby świadek J. N. – prowadzący działalność w T. wskazywał, iż kontakty handlowe z powodem utrzymywał już od 1991 r., jako z firmą handlującą artykułami stomatologicznymi. Świadek J. N. nie akcentował, jakość szczególnie działalności powoda w okresie zatrudnienia powoda u pozwanej. Sąd I instancji wskazał, że złożona przez pozwaną specyfikacja przesyłek kurierskich potwierdza, iż przesyłki zamawiane przez J. N. dostarczane były za pośrednictwem kuriera, a nie osobiście przez powoda. Sąd argumentował, że także przesłuchany świadek R. W. podkreślał, że znał powoda jako przedstawiciela firm z K. i S.. Jeżeli chodzi o towary firm pozwanej, to zamówił stop złota dentystycznego. Przesyłka została dostarczona kurierem w czerwcu 2011 roku. Według Sądu Rejonowego także jednorazowa obecność w firmie (...) w O. nie może potwierdzać twierdzeń powoda o rzekomej pracy całotygodniowej na rzecz pozwanej. Ponadto Sąd I instancji zaznaczył, że tak intensywna praca powoda miałaby zaowocować niewielką sprzedażą na tle ogólnej sprzedaży produktów firm pozwanych (jedynie 4 %), wygenerowanych przez pozostałych handlowców. Według Sądu Rejonowego nie można także zapominać, iż powód jako prowadzący swoją firmę o tożsamym profilu od 1989 roku musiał mieć już doświadczenie i praktykę w handlu asortymentem stomatologicznym. W konkluzji Sąd I instancji stwierdził, że tak niewielka zatem sprzedaż przez powoda nie mogła zatem wynikać z braku doświadczenia. Sąd Rejonowy uznał, że całkowicie nieprzekonywające były twierdzenia, że prowadził rozmowy handlowe z niektórymi firmami do północy, z uwagi na to, iż zasadą pracy pracowni protetycznych jest praca w godzinach nocnych. Jakkolwiek taka sytuacja mogła zdarzyć się sporadycznie, ale w ocenie Sądu Rejonowego nie mogła być praktyką. Sąd I instancji podkreślił, że żaden ze świadków nie potwierdził, iż prowadził z powodem rozmowy do północy, a także, że nie poparte żadnymi dowodami były twierdzenia powoda, iż w spornym okresie powód nie mógł równolegle prowadzić czynności w ramach swojej działalności gospodarczej. Zdaniem Sądu Rejonowego nie posiadały także waloru wiarygodności twierdzenia, iż w okresach wyjazdów służbowych, powód sypiał w „jego domu, to jest w V. (...)” i by powód ustalił z pozwaną, że będzie sypiał w tym samochodzie. Sąd I instancji podkreślił, że powód nie kwestionował, iż samochód miał wypełniony być asortymentem, a miał sypiać na części pasażera, to jest 3

osobowej kanapie. Powód przy tym miał nie szukać hotelu z uwagi na to, iż kończył pracę o północy i nocował na parkingach dla samochodów ciężarowych. Sąd Rejonowy wskazał, że powód nie złożył jakichkolwiek innych dokumentów potwierdzających, że faktycznie odbywał noclegi w sposób jaki przedstawiał, chociażby z parkingów gdzie miał nocować i korzystać z mediów. Sąd I instancji uznał, że nawet złożone zestawienia tras sporządzone przez powoda na kartach 493-494 nie potwierdzają, iż powód pracował, tak jak twierdził praktycznie 7 dni w tygodniu. Sąd Rejonowy zaakcentował, że także biegły zwrócił uwagę na to, że np. w przypadku tras kiedy powód miał rzekomo pozostawać w trasie poza miejscem zamieszkania, następowało w tym czasie tankowanie paliwa w S., tak np. trasa 19-22 maja 2011 r. do W., R., P., L., C. gdzie zakup paliwa w dniu 20 maja 2011 r. o godz. 5.49 nastąpił w S.; trasa 30 do 31 maja 2011 r. do W., T., Ł., zakupy dokonane w A., zakup paliwa w dniu 31 maja 2011 r. o godz. 5.47 w S.. Trasa od 1 do 5 czerwca 2011 r. do T., B., O., zakup paliwa 2 czerwca 2011 r. o godz. 5.35 w S.. Trasa od 7 do 12 czerwca 2011 r. do P., B., S., K. – zakup paliwa 8 czerwca 2011 r. o godz. 4.30 w S..

W ocenie Sądu Rejonowego złożone przez powoda zestawienie tras przejechanych w spornym okresie wraz z zestawieniem czasu pracy przepracowanego czasu pracy (k.493-495) są nierzetelne i nie odzwierciedlają faktycznego czasu pracy powoda i faktycznie odwiedzonych miejscowości. Sąd I instancji wskazał, że nie kwestionując, iż powód w trakcie realizacji swoich obowiązków służbowych poza realizacją pracy bezpośrednio w siedzibie pracodawcy, realizował swoje obowiązki także przemieszczając się i odwiedzając klientów, zaznaczył, że sporządzone zestawienia w bardzo wielu przypadkach jak wykazała opinia biegłego odnosiły się jedynie do większych miast tranzytowych, bez wykazania, iż w poszczególnych miejscach powód podejmował jakiegokolwiek czynności pracownicze. Podkreślenia wymaga, iż zestawienie godzin pracy powoda w okresie od 1 kwietnia 2011 r. do 4 sierpnia 2011 r. wskazuje łącznie na przepracowanie, jak wyliczył biegły (...), 5 godzin (przy normatywnym czasie pracy w tym okresie wynoszącym 608 godzin), mające potwierdzać w większości pracę powoda po 16, a nawet, 17 i 18 godzin na dobę (nawet do późnych godzin wieczornych, wielokrotnie do 24). Sąd Rejonowy stwierdził, że gdyby nawet przyjąć wersję powoda, tę, iż pracował do późnych godzin wieczornych i następnie miał nocować w samochodzie V. (...), to uwzględniając charakter pracy handlowca, który odwiedza klientów – gabinety stomatologiczne i protetyczne, to trudno sobie wyobrazić, jak suponował powód, że większość tego rodzaju gabinetów pracuje do tych godzin. Zdaniem Sądu I instancji sporządzone przez powoda zestawienie przejechanych tras jest zestawieniem sporządzonym na potrzeby postępowania, powstałym w wyniku zobowiązania Sądu i mającym powiązać przedłożone przez pozwaną faktury paliwowe z fakturami sprzedaży. Według Sądu Rejonowego nie sposób wykluczyć, iż przedłożone przez pozwaną faktury, które potwierdzają zakup paliwa, wystawione na firmę pozwanej i zawierające podpisy powoda, pozostawały bez związku z realizacją obowiązków na rzecz pracodawcy, argumentując, że biegły podniósł w swej opinii stacja paliw wystawiając fakturę sprzedażową i zamieszczając na niej stosowane zapisy nie weryfikuje do jakiego pojazdu wlewane jest paliwo i czy podmiot zakupujący paliwo faktycznie jest przedstawicielem danej firmy. Zamieszczone dane dotyczące danych firmy nabywającej paliwo i numer rejestracyjny samochodu, który miał być tankowany nie musiały odzwierciedlać rzeczywistych danych. Sąd Rejonowy wskazał też, zaznaczając, że powód tego nie kwestionował, że tak naprawdę dopiero od maja 2011 r. miał przystąpić całkowicie sam do realizacji swoich obowiązków, natomiast do końca kwietnia 2011 r. jeździł z innymi handlowcami, którzy kategorycznie zaprzeczyli by realizowali zadania do późnych godzin wieczornych, nawet do północy. Zdaniem Sądu I instancji należało zgodzić się ze stanowiskiem pełnomocnika pozwanej, co potwierdzenie znalazło w opinii biegłego ds. rachunkowych, że załączone przez stronę pozwaną faktury sprzedażowe i paliwowe, nie obrazują rzeczywistych tras przejazdu powoda z poszczególnych dni i nie mogą stanowić podstawy do ustalenia czasu pracy powoda. Dla przykładu Sąd Rejonowy wskazał, że faktura paliwowa z 20 czerwca 2011 r. wystawiona w S. o godzinie 3.52 dotyczy zakupu paliwa w ilości 55,88 litrów. Złożone faktury sprzedażowe obejmują K., Ł., W., O., K., W., S.. Wynikająca z faktur trasa przejazdu to ok. 2.000 km. Trasa ta wraz z dostarczeniem, sprawdzeniem towaru, pobraniem pieniędzy miałaby być pokonana w ciągu 1 dnia. Ilość zakupionego paliwa wystarczyłaby na ok. 700 km, a przy tym 20 czerwca 2011 r. powód dokonywał przeglądu samochodu V. (...) na autoryzowanej stacji w Z.. Sąd Rejonowy na tej podstawie wywiódł, że tym samym wskazana trasa jest nierzeczywista (faktury-k.172-179).

Sąd Rejonowy nie dał wiary zeznaniom świadka P. P. złożonym na rozprawie w dniu 22.01.2018 r., z których wyłaniać się miał obraz świadczenia pracy przez powoda co do zasady w siedzibie firm pozwanej w Ł. i ewentualnie w trasach



po Ł., z wyłączeniem terenów poza Ł., a także na okoliczność, iż powód był w siedzibie firm pozwanej codziennie. Sąd I instancji argumentował, że okolicznościom podnoszonym przez świadka P. P. zaprzeczają zeznania samej pozwanej, akcentując, że istnieją wyraźne rozbieżności między zeznaniami świadka P. P. złożonymi na rozprawie 5.02.2016 r., a zeznaniami świadka złożonymi na rozprawie 22.01.2019 r. Sąd Rejonowy wskazał, że w trakcie rozprawy 5.02.2016 r. świadek P. nie kwestionował, iż powód wyjeżdżał w trasy, jednakże były to zawsze trasy nie przekraczające jednego dnia, w tym mieszczące się w normatywnym czasie pracy. Zdaniem Sądu I instancji nie zasługiwały także na wiarę zeznania świadka w zakresie twierdzeń, iż powód w okresie zatrudnienia u pozwanej, nie wykonywał czynności w W., argumentując, że na takie okoliczności wskazuje materiał dowodowy zgromadzony w aktach sprawy XP 505/11 i XP 506/11 i podnoszone okoliczności, iż powód w dacie rozwiązania stosunku pracy 4.08.2011 r. przed otrzymaniem oświadczenia woli w tym przedmiocie przebywał u klienta w W.. W takim samym zakresie nie zasługiwały na wiarę, według Sądu Rejonowego, zeznania świadka M. G. złożone na rozprawie 29.01.2019 r. w zakresie twierdzeń, iż praca powoda co do zasady miała charakter pracy stacjonarnej. W pierwotnie złożonych zeznaniach na rozprawie 5.02.2016 r. (k.217 odw -218) świadek M. G. nie kwestionował, iż powód wyjeżdżał w trasy, w tym w kwietniu 2011 r. razem ze świadkiem, bądź innym handlowcem. Sąd Rejonowy argumentował, że wówczas świadek wskazywał, iż praca handlowców w siedzibie firmy w Ł. odbywała się wtedy, gdy zajęte były samochody, a handlowcy wzajemnie ustalali trasy także ze sobą, żeby pogodzić swoje zdania. Sąd I instancji wskazał, że M. G. w swych pierwotnych zeznaniach podał, iż powód przebywał w siedzibie firmy 40-60% czasu pracy, akcentując, że zeznania wówczas złożone korespondowały z zeznaniami innych świadków, w tym zeznaniami P. P., D. Z..

Sąd Rejonowy ustalając stan faktyczny uznał w pełni walor dowodowy opinii biegłego ds. rachunkowości, podkreślając, że opinia w zakresie wyliczeń i ich podstawy prawnej została wydana zgodnie z wymogami fachowości i zgodnie z tezą dowodową, po dokonaniu stosowanych korekt i uwzględnieniu zastrzeżeń stron złożonych do wcześniejszych wersji opinii. Sąd I instancji argumentował, że biegły posiada wystarczającą wiedzę z dziedziny objętej zakresem przedmiotowym powyższej opinii, a także, że jako biegły z wieloletnim stażem pracy legitymuje się również potrzebnym doświadczeniem zawodowym. Sąd Rejonowy uznał, że biegły był zatem w stanie ustalić fakty potrzebne do sporządzenia opinii, dokonać ich właściwej, obiektywnej analizy, jak też wyprowadzić poprawne wnioski. Według Sądu I instancji biegły dokładnie przedstawił sposób dokonania wyliczeń, podając z jakich danych wynikały poszczególne kwoty, co pozwoliło do ostatecznego ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Z tego względu Sąd Rejonowy uznał, że opinię biegłego należy traktować za sporządzoną nie na podstawie arbitralnej i formułowanej a priori ocenie, lecz w oparciu o obiektywny materiał i dokonanie wyliczeń matematycznych, które potwierdzały prawidłowość wyrażonego przez biegłego sądu, w tym o wysokości dochodzonych należności.

Sąd I instancji wyjaśnił, że pominął wniosek dowodowy pełnomocnika pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego do spraw ekonomiki produkcji dla ustalenia w oparciu o porównanie wyników sprzedaży zrealizowanej przez wszystkich pracowników w okresie od 1 kwietnia 2011 r. do 4 sierpnia 2011 r., ustalenia czasu pracy 4 pracowników, którzy w tym okresie zrealizowali 96% sprzedaży i ustalenia czasu pracy niezbędnej na czynności pracownicze powoda dla zrealizowania sprzedaży na kwotę 50000 zł ogółem, stanowiącej 4 % sprzedaży ogółem, w tym by biegły dokonał porównania sprzedaży innych pracowników, którzy realizowali ją w normalnym 8- godzinnym czasie pracy i podał ile czasu było konieczne dla zrealizowania sprzedaży powoda, uznając, iż wniosek ten nie był przydatny dla ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż dla rozstrzygnięcia sprawy istotne było ustalenie czasu pracy powoda, nie natomiast porównywanie efektywności pracy powoda na tle innych handlowców i by na tej podstawie ustalić hipotetyczny czas pracy pracowników, z drugiej strony, jak wносиła strona pozwana przy założeniu, że pozostali pracownicy realizowali swoje zdania w normatywnym czasie pracy. Sąd Rejonowy argumentował, że na efektywność pracy pracownika i jego wyniki mogło mieć wpływ wiele innych czynników, nie tylko czas poświęcony na wykonywanie czynności służbowych, ale także takich jak doświadczenie zawodowe, poznanie rynku, asortymentu sprzedawanego przez pozwaną. Pozostali pracownicy zatrudnieni byli u pozwanej dużo wcześniej, a okres jaki miałby być porównywany to krótki wycinek czasu, między 1 kwietnia 2011 roku do 4 sierpnia 2011 roku.

Sąd I instancji oddalił wnioski dowodowe pełnomocnika powoda złożony na rozprawie 29.10.2018 r. o zwrócenie się do przedstawicielstwa Generalnego V. (...) w W. o udzielenie informacji, jakie jest średnie spalanie samochodu V. (...) o silniku 1,6 diesel według nowych norm (...), uznając ten wniosek jako nieistotny dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd Rejonowy w swoich rozważaniach prawnych w pierwszej kolejności odniósł się do kwestii legitymacji procesowej po stronie pozwanej, z uwagi na to, że Sąd Okręgowy w Łodzi w uzasadnieniu wyroku z 21 czerwca 2017 roku zwrócił uwagę na niejasne określenie przez Sąd I instancji podmiotów (podmiotu) przeciwko któremu oddalone zostało powództwo. Powód pierwotnie skierował swoje roszczenia wobec dwóch podmiotów czyli wobec spółki cywilnej reprezentowanej przez U. C., M. G. i P. P., jako współników spółki cywilnej (...). Następnie, pismem procesowym z dnia 16.06.2014 r. powód cofnął pozew tylko przeciwko M. G. i P. P., a w zakresie żądania dotyczącego U. C. cofnął je ponad kwotę 9.400 zł.

Postanowieniem z dnia 4.07.2014 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi umorzył postępowanie w sprawie wobec M. G. i P. P. (postanowienie – k. 10). Następnie powód w piśmie procesowym z 23.04.2015 r. sprecyzował żądania i wniósł o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 9.900 zł z ustawowymi odsetkami wynikającej z zatrudnienia go w jednoosobowej działalności gospodarczej prowadzonej przez pozwaną, a także 9.400 zł z ustawowymi odsetkami wynikającej z zatrudnienia go w spółce cywilnej z udziałem pozwanej.

Sąd I instancji wskazał, że po uchyleniu wyroku Sądu Rejonowego z dnia 29.12.2016 r. pełnomocnik powoda zobowiązany do ostatecznego sprecyzowania powództwa, nadal formułował go w ten sam sposób. W piśmie procesowym pełnomocnik powoda wskazał, że do czasu wyjaśnienia w toku postępowania kwestii i celu łączących powoda umów o pracę z dwoma pracodawcami wszystkie roszczenia kierowane są w imieniu powoda przeciwko pozwanej U. C. odpowiadającej jedynie jednoosobowo za swoje zobowiązania wobec powoda z tytułu jego zatrudnienia na podstawie umowy o pracę zawartej pomiędzy nią a powodem, jak również odpowiadającej osobiście jako wybrany przez powoda dłużnik solidarny za zobowiązania nie istniejącej już co najmniej od 9 maja 2014 r. spółki cywilnej (...) s.c za zobowiązania tej spółki wobec powoda z tytułu jego zatrudnienia na podstawie umowy o pracę zawartej pomiędzy tą spółką, a powodem. Dalej pełnomocnik powoda z powołaniem się na art. 864 k.c. w zw. z art. 366§1 k.c. wskazał, że mimo, iż współnicy spółki cywilnej za zobowiązania spółki są odpowiedzialni solidarniej jednakże wierzyciel może żądać całości lub części świadczenia od wszystkich dłużników łącznie, od kilku z nich lub od każdego z osobna, a zaspokojenie wierzyciela przez któregokolwiek z dłużników zwalnia pozostałych. Pełnomocnik powoda podnosił także, iż mając na uwadze powyższe zapisy powód cofnął pozew przeciwko pozostałym poza pozwaną, byłym współnikom wskazanej wyżej spółki cywilnej, gdyż według wiedzy powoda współnicy nie mieli żadnego wpływu na jej funkcjonowanie, ani też realnego udziału w jej zyskach.

Sąd I instancji zaznaczył, że bezsporną okolicznością jest, iż powoda w spornym okresie łączyły umowy o pracę ze spółką cywilną (...), której współnikami byli pozwana U. C., M. G. i P. P. w wymiarze  $\frac{3}{4}$  etatu i umowa o pracę z U. C., jako osobą prowadzącą jednoosobową działalność gospodarczą w wymiarze  $\frac{1}{4}$  etatu.

Sąd Rejonowy wyjaśnił, że legitymacja procesowa oznacza uprawnienie do występowania w procesie w charakterze powoda (legitymacja czynna) lub pozwanego (legitymacja bierna). Rozróżnia się przy tym legitymację materialną – wynikającą z posiadania prawa podmiotowego lub interesu prawnego podlegającego ochronie na drodze sądowej oraz legitymację formalną – oznaczającą uprawnienie do wytoczenia powództwa i popierania go w celu ochrony praw podmiotowych własnych bądź cudzych.

Sąd I instancji argumentował, że niezależnie od tego, czy uzna się, że należy odróżnić legitymację procesową jako przesłankę procesową od legitymacji materialnej jako przesłanki merytorycznej, czy też przyjmie się, że istnieje tylko jednolita legitymacja procesowa jako przesłanka merytoryczna, ujmowana jako przesłanka materialnoprawna bądź równorzędna z nią przesłanka jurysdykcyjna, brak legitymacji po stronie czynnej lub po stronie biernej powoduje, że sąd nie może orzec o zasadności roszczenia przedstawionego mu pod osąd. Przy założeniu, że legitymacja procesowa stanowi przesłankę procesową, jej brak po stronie czynnej lub biernej uzasadnia - z zastrzeżeniem zastosowania art. 194 § 1 i 2 albo art. 196 § 1 i 2 kpc - odrzucenie pozwu, a przy założeniu, że jest ona przesłanką merytoryczną, powoduje -

również z zastrzeżeniem zastosowania wymienionych przepisów - oddalenie powództwa. W sytuacji, w której zachodzi jedynie brak pełnej legitymacji procesowej po stronie czynnej lub po stronie biernej, właściwy skutek następuje z zastrzeżeniem zastosowania art. 195 § 1 i 2 kpc. Wypadki uzasadniające stosowanie art. 195 § 1 i 2 kpc zachodzą, gdy po stronie czynnej lub po stronie biernej mamy do czynienia z koniecznością występowania kilku podmiotów łącznie (współuczestnictwem koniecznym czynnym lub biernym).

Wobec powyższego Sąd Rejonowy stwierdził, że zasadniczego znaczenia nabierała zatem kwestia, czy powód mógł skierować roszczenia wynikające ze stosunku pracy związane z zatrudnieniem go w spółce cywilnej, jedynie przeciwko jednemu wspólnikowi, to jest U. C., czy po stronie pozwanej winno występować współuczestnictwo konieczne bierne, a zatem, czy powództwo winno być skierowane przeciwko wszystkim wspólnikom spółki cywilnej, a więc poza U. C., także przeciwko M. G. i P. P., ewentualnie, czy powództwo kierowane winno być przeciwko spółce cywilnej. Na wstępie Sąd I instancji zauważył, iż na mocy uchwały z 28.04.2014 r. U. C., M. G., P. P. - jako wspólnicy spółki cywilnej (...) postanowili o zlikwidowaniu prowadzonej działalności gospodarczej z dniem 7.05.2014 r. Z dniem 9.05.2014 r. zostały wykreślone z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej wpisy pozwanej, M. G., P. P. jako wspólników spółki cywilnej wobec rozwiązania umowy spółki cywilnej. Powództwa wytoczone zostały w dniu 10 maja 2014 roku, a więc po zaistnieniu tych zdarzeń.

Następnie Sąd Rejonowy odniósł się do kwestii posiadania przymiotu pracodawcy przez spółkę cywilną i posiadania tym samym zdolności procesowej w procesie, wskazując, że zgodnie z art. 3 kp pracodawcą jest jednostka organizacyjna, choćby nie posiadała osobowości prawnej, a także osoba fizyczna, jeśli zatrudniają one pracowników. Sąd I instancji zaznaczył, że w orzecznictwie i literaturze przedmiotu od dawna toczy się dyskurs prawny sprowadzający się do pytania, czy spółce cywilnej można przyznać status pracodawcy, wskazując, że Sąd Najwyższy zaakceptował odpowiedź pozytywną i stwierdził, że cechą pozwalającą uznać jednostkę organizacyjną nieposiadającą osobowości prawnej za pracodawcę jest odpowiednie jej wyodrębnienie organizacyjno-finansowe, a przede wszystkim zdolność do zatrudniania pracowników. Przedsiębiorstwo powstałe na podstawie spółki cywilnej może spełniać powyższe przesłanki, jednak nie znaczy to, że więc zobowiązaniowa wspólników jest pracodawcą.

Sąd Rejonowy wskazał też, że w nowszym orzecznictwie odstąpiono od poglądu, że spółka cywilna może być pracodawcą, dodając, że argumenty przemawiające za zmianą zapatrywania klarownie przedstawił Sąd Najwyższy w wyroku z 4.03.2015 r., I UK 255/14, w którym wyjaśnił, że prezentowane wcześniej stanowisko było zakotwiczone w treści art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej. Przepis ten wprowadził do systemu prawa pojęcie "przedsiębiorcy", za którego ustawa uważała także jednostkę organizacyjną nie mającą osobowości prawnej, a utworzoną zgodnie z przepisami prawa, jeżeli jej przedmiot działania obejmuje prowadzenie działalności gospodarczej. W tej sytuacji spółka cywilna w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej była traktowana, jako przedsiębiorca, a co za tym idzie nie mogła być utożsamiana z tworzącymi ją osobami fizycznymi - wspólnikami. Stan prawny uległ jednak zmianie. Chronologicznie rzecz ujmując ustawa o działalności gospodarczej została uchylona z dniem 1 stycznia 2001 r. przez art. 99 pkt 2 ustawy z dnia 19 listopada 1999 r. - Prawo działalności gospodarczej, uchylonej z kolei przez obowiązującą obecnie ustawę z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej. W świetle treści art. 2 ust. 2 ustawy - Prawo działalności gospodarczej oraz art. 4 ust. 1 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, za przedsiębiorcę nie uznaje się już jednostki organizacyjnej niemającej osobowości prawnej. Przedsiębiorcą w rozumieniu tych przepisów jest osoba fizyczna, osoba prawna oraz niemająca osobowości prawnej spółka prawa handlowego, która zawodowo, we własnym imieniu podejmuje i wykonuje działalność gospodarczą. Za przedsiębiorców uznaje się także wspólników spółki cywilnej w zakresie wykonywanej przez nich działalności gospodarczej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2014 r., II UZ 34/14). Sąd Rejonowy zaakcentował, że nie można też pominąć wypowiedzi zawartej w wyroku Sądu Najwyższego z 13.03.2012 r., II PK 170/11, zgodnie z którym spółka cywilna nie ma podmiotowości prawnej i jest zobowiązaniem (umową) zawartą do osiągnięcia wspólnego celu gospodarczego (art. 86o KC). Wspólnicy (czy wspólnicy-przedsiębiorcy) tworzący spółkę cywilną nie są indywidualnymi pracodawcami pracownika, lecz każdy z nich działa jako pracodawca, tylko dlatego że jest w umowie spółki cywilnej i pozwala mu na to umowa spółki oraz ustawa (art. 865 § 1 kc). Spółka cywilna jest kontraktem (umową) i jako taka nie może być pracodawcą, bo sama w sobie nie jest podmiotem prawa.

Pojęcie pracodawcy, przy określonej konwencji, nie może być całkowicie oderwane od podmiotowości (osobowości) prawnej, chodzi wszak o zakotwiczenie odpowiedzialności w określonym majątku, stąd wskazuje się na współników jako uprawnionych do działania za pracodawcę i odpowiedzialnych za pracodawcę, co nie znaczy, że pracodawcą jest tyle podmiotów ilu jest współników w spółce.

Z powyższego Sąd Rejonowy wywiódł, że obecnie dominuje pogląd kontestujący możliwość posiadania przez spółkę cywilną statusu pracodawcy w rozumieniu art. 3 kp, dodając, że konwersję stanowiska Sądu Najwyższego należy wiązać ze zmianą definicji przedsiębiorcy. W efekcie Sąd I instancji uznał, że należało przyjąć, iż przedsiębiorstwo utworzone w ramach spółki cywilnej (...) zawiązanej przez U. C., M. G. i P. P. nie mogło zatrudniać pracowników we własnym imieniu i działało na rachunek współników. Sąd Rejonowy wskazał, że przywołana teza implikowała wniosek, że stroną zawartej umowy o pracę z powodem byli wszyscy współnicy. Nie można jednak zapominać, iż za zobowiązania spółki współnicy ponoszą odpowiedzialność solidarną, a majątek spółki jest majątkiem wspólnym współników. Sąd I instancji wyjaśnił, że przedstawiona wyżej argumentacja nie oznacza stwierdzenia, że każdy współnik spółki cywilnej jest odrębnym pracodawcą, dodając, że współnicy takiej spółki nie są indywidualnymi pracodawcami pracownika, każdy z nich bowiem działa jako pracodawca. Za zobowiązania spółki współnicy odpowiadają solidarnie (art. 864 KC). Przy tym do egzekucji ze wspólnego majątku współników tej spółki konieczny jest tytuł egzekucyjny wydany przeciwko wszystkim współnikom (art. 778 KPC). Powołując się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 1997 roku I PKN 77/96, Sąd I instancji argumentował, że występujący przeciwko spółce cywilnej pracownik powinien w pozwie wskazać jako stronę pozwaną nie tylko tę spółkę, ale także wszystkich współników. Spółka cywilna nie ma firmy, może mieć nazwę, firmę mają współnicy w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej, spełniający warunki prawne przedsiębiorców (art. 43<sup>1</sup>, art. 43<sup>2</sup> i art. 860 KC). Dopóki istnieje spółka cywilna, która nie ma podmiotowości prawnej ani materialnej, ani procesowej, w sprawie, w której wierzyciel zamierza prowadzić egzekucję ze wspólnego majątku współników spółki muszą występować wszyscy współnicy razem, ma się bowiem do czynienia ze współuczestnictwem materialnym koniecznym i jednolitym (art. 72 § 1 pkt 1 oraz art. 72 § 2 i art. 73 KPC). Podkreślić jednak należy, iż solidarna odpowiedzialność współników, o której mowa w art. 864 KC, dotyczy odpowiedzialności z majątków osobistych współników. Wspólnicy bowiem łącznie odpowiadają z ich majątku wspólnego za zobowiązania spółki. Inaczej mówiąc, z wspólności łącznej majątku wspólnego odpowiadają również łączne długi współników. Dalej Sąd Rejonowy powołał się na postanowienie z 17.1.2003 r., I CK 109/02, OSNC 2004, Nr 5, poz. 73, w którym Sąd Najwyższy podkreślił, że art. 864 KC przesądza o dopuszczalności indywidualnego występowania współnika po stronie pozwanej w sprawie, w której powództwo dotyczy zobowiązań spółki. Wierzyciel może z tytułu tych zobowiązań pozwać tylko kilku współników lub tylko jednego z nich (art. 366 KC). Oznacza to, że w sprawie o świadczenie na rzecz osoby trzeciej z tytułu zobowiązań spółki cywilnej nie zachodzi po stronie współników współuczestnictwo konieczne w rozumieniu art. 72 § 2 KPC. Za utrwalone zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie trzeba uznać stanowisko, że określenie odpowiedzialności dłużników jako solidarnej przesądza o zachodzącym między nimi współuczestnictwie materialnym ze względu na wspólność ich obowiązków. Solidarność zobowiązania nie stwarza jednak współuczestnictwa koniecznego dłużników, ponieważ istota solidarności biernej polega na tym, że każdy z dłużników zobowiązany jest wobec wierzyciela do spełnienia całego świadczenia, tak jakby był jedynym dłużnikiem, a wierzyciel może - według swego wyboru - żądać spełnienia całości lub części świadczenia od wszystkich dłużników łącznie, od kilku z nich lub od każdego z osobna.

Ponadto Sąd Rejonowy wskazał, że zgodnie z art. 875§1 kc od chwili rozwiązania spółki stosuje się odpowiednio do wspólnego majątku współników przepisy o współwłasności w częściach ułamkowych z zachowaniem przepisów poniższych. Jak wynika z przedstawionej powyżej treści komentowanego przepisu, ustawodawca przyjmuje wraz z ustaniem stosunku zobowiązaniowego rozwiązanie polegające na przekształceniu wspólności łącznej, która służy umocnieniu stosunku spółki we współwłasności w częściach ułamkowych; najistotniejszym skutkiem takiej zmiany jest możliwość "wyjścia" z takiej współwłasności przez dotychczasowych współników. Jest to uzasadnione ustaniem wraz z ustaniem stosunku spółki obowiązku dążenia przez dotychczasowych współników do osiągnięcia wspólnego celu gospodarczego. Dotychczasowa współwłasność łączna zamienia się we współwłasność w częściach ułamkowych ze wszystkimi tego konsekwencjami. Tym samym współnicy uzyskują prawo rozporządzenia swoimi udziałami w rzeczach, które poprzednio stanowiły ich współwłasność do niepodzielnej ręki.

W efekcie tych rozważań Sąd Rejonowy wskazał, że od 8 maja 2014 roku, a więc jeszcze przed wytoczeniem powództw, które nastąpiły w niniejszej sprawie w dniu 10 maja 2014 roku nastąpiło zatem przekształcenie wspólności łącznej majątku spółki (...) we współwłasność w częściach ułamkowych. Te okoliczności, a także brak współuczestnictwa koniecznego po stronie wszystkich współników, także w okresie trwania umowy spółki cywilnej, potwierdzają prawo powoda do oznaczenia jako strony pozwanej jedynie U. C., jako byłego współnika spółki cywilnej, z tą konsekwencją, iż powód nie mógłby uzyskać tytułu wykonawczego przeciwko pozostałym współnikom spółki cywilnej i prowadzić egzekucji z majątku wspólnego spółki, a majątku pozwanej. Sąd Rejonowy zatem wobec cofnięcia powództwa przeciwko pozostałym współnikom spółki cywilnej umorzył postępowanie w sprawie w stosunku do M. G. i P. P., jednocześnie stwierdzając, że pozwana U. C. posiada legitymację bierną w zakresie roszczeń ze stosunku pracy łączącego powoda H. K. ze spółką cywilną.

Następnie Sąd Rejonowy zgodnie z wytycznymi Sądu Okręgowego w Łodzi odniósł się do kwestii związanej z okolicznościami łączących powoda umów o pracę z pozwaną i spółką cywilną w tym samym okresie, wskazując, że powoda łączył stosunek pracy od 10 stycznia 2011 roku do 4 sierpnia 2011 roku z U. C. jako osobą prowadzącą działalność gospodarczą pod firmą (...) w wymiarze 1/4 etatu, na postawie, której powodowi powierzono obowiązki handlowca oraz stosunek pracy od dnia 10 stycznia 2011 roku do 4 sierpnia 2011 roku ze spółką cywilną (...).C, na mocy, którego powodowi powierzono obowiązki handlowca w wymiarze 3/4 etatu . Umowa o pracę ze spółką cywilną została zawarta przez U. C. reprezentującą spółkę cywilną. Sąd Rejonowy argumentował, że z ustalonych w sprawie okoliczności sprawy wynikało, iż w ramach umowy ze spółką cywilną powód podlegał wszystkim współnikom, jednakże przeważający głos z uwagi na wielkość udziałów miała pozwana. Powód podlegał pozwanej w ramach jednoosobowej działalności gospodarczej Sprawy związane ze spółką cywilną podejmowane były przez pozwaną, także w zakresie zawarcia umowy o pracę. Wspólnik M. G. otrzymał jedynie informację o zatrudnieniu powoda. M. G. w tym czasie pracował w spółce na podstawie umowy o pracę jako handlowiec. M. G. i P. P. nie podejmował żadnych decyzji, jeżeli chodzi o zatrudnienie powoda w spółce Pozwana z powodem ustalili, iż 1/4 etatu powoda w ramach jednoosobowej działalności i 3/4 etatu powoda w ramach spółki cywilnej stanowić będą cały etat 8-godzinnej pracy dziennej. Zgodnie z łączącymi współników spółki cywilnej umowami osobą wyłącznie uprawnioną do zaciągania zobowiązań została wyznaczona U. C.. Pozwana prowadzi działalność gospodarczą od 1991 roku. W ramach tej działalności pozwana zajmowała się sprzedażą artykułów stomatologicznych i protetycznych, sprzedażą środków farmaceutycznych w hurcie i w detalu. W ramach spółki cywilnej prowadzona była sprzedaż artykułów stomatologicznych i protetycznych, głównie w hurcie. Obie firmy miały siedzibę w Ł. przy ul.(...), zajmowały jednak odrębne powierzchnie (chodzi o magazynu) i posiadały wspólne biuro. Prowadzone były natomiast odrębne księgowości.

Sąd Rejonowy wskazał, że jeżeli chodzi o sposób świadczenia pracy to w ramach obu umów o pracę powód miał zajmować się tymi samymi czynnościami, to jest wykonywać obowiązki handlowca, w ten sam sposób i w tym samym czasie. Nie został wydzielony czas pracy, kiedy powód miał zajmować się obowiązkami na rzecz firmy pozwanej i spółki. Powód jako handlowiec prowadził sprzedaż towarów obu firm w tym samym czasie. Firmy posiadały tych samych klientów.

Sąd I instancji powołując się na wyrok Sądu Najwyższego z 13 marca 2012 r. II PK 170/11, argumentował, że w tym samym czasie pracy pracownik nie może mieć dwóch pracodawców jednocześnie. Świadczenie pracy, zwłaszcza długotrwałe, sprzeciwia się pozorności umowy o zatrudnienie, co nie wyklucza przyjęcia, że określona umowa o zatrudnienie zawarta została dla obejścia prawa, w szczególności przepisów o czasie pracy lub o ubezpieczeniach społecznych. Stosunek pracy nie jest zwykłym zobowiązaniem prawa cywilnego, dlatego pracodawcą pracownika nie może być jednocześnie kilka podmiotów, skoro pracodawca jest tylko jeden. Świadczenia pracodawcy, w tym wynagrodzenia za pracę w stosunku pracy, nie są zatem świadczeniami podzielnymi w rozumieniu art. 380 § 2 KC, gdyż dłużnikiem jest tylko pracodawca. Czym innym jest odpowiedzialność wielu podmiotów za dług pracodawcy określona w ustawie lub w umowie. W ramach zasady odrębności osobowości prawnej nie może być sytuacji aby pracownik miał zawarte dwie umowy o pracę, wykonując te same czynności zawodowe, więc nie może posiadać dwóch pracodawców do tego samego stosunku pracy (art.3 k.p.). W konsekwencji pracownik w czasie zatrudnienia

(czasie pracy - rozkładzie czasu pracy) u jednego pracodawcy nie może być zatrudniony jednocześnie przez drugiego pracodawcę. Nie jest jednak niedopuszczalne, że pozostając w zatrudnieniu u jednego pracodawcy będzie świadczył pracę na rzecz tego pracodawcy i na rzecz innego podmiotu albo tylko na rzecz innego podmiotu”. Dodać należy, że nie ma przeszkody aby pracownik był równolegle zatrudniony u dwóch pracodawców pod warunkiem, że są to dwaj różni pracodawcy i praca jest u nich świadczona w różnych okresach czasu. Tak więc pracownik może być zatrudniony u jednego pracodawcy na  $\frac{3}{4}$  etatu (np. w godzinach od 8-13) a u innego pracodawcy na  $\frac{1}{4}$  etatu (wykonując swoje obowiązki np. w godzinach od 14-16). Taki sposób zatrudnienia musi być łatwy do zidentyfikowania w przypadku skontrolowania prac wykonywanych u tych pracodawców. Nie można przyjąć, że ta sama praca (faktycznie wykonywana) jest jednocześnie, czyli w tym samym czasie, świadczona na rzecz innego podmiotu w ramach równoległego stosunku pracy. Niemniej w ramach stosunku pracy pracodawca może powierzyć pracownikowi wykonywanie czynności określonych w umowie na rzecz innego podmiotu, co nie oznacza, że wskutek tego pracownik staje się pracownikiem owego podmiotu i że od niego należy mu się wynagrodzenie za pracę. Podmiot faktycznie wypłacający wynagrodzenie za pracę pracownikom zatrudnionym przez innego pracodawcę nie staje się przez to stroną umowy o pracę. Wykonywanie pracy w miejscu wyznaczonym przez pracodawcę, znajdującym się w zakładzie pracy innego podmiotu i pod jego kierownictwem, nie powoduje nawiązania stosunku pracy z tym podmiotem.

Zdaniem Sądu Rejonowego okoliczność powyższa, to jest braku możliwości wydzielenia godzin pracy powoda odrębnie na rzecz pozwanej, jako osoby fizycznej i spółki cywilnej oraz okoliczności związanych z zawartymi umowami o pracę – podmiotu decyzyjnego, będącego jednocześnie przełożonym powoda, uprawnień U. C. do wyłącznego zaciągania zobowiązań w imieniu spółki cywilnej, świadczenia pracy przez powoda przy wykorzystaniu narzędzi stanowiących własność pozwanej (samochód V. (...)), wielkości udziałów U. C. w spółce cywilnej (94 %), wskazuje, że faktycznie pozostali wspólnicy spółki cywilnej nie mieli żadnego wpływu na funkcjonowanie spółki, ani też realnego udziału w jej zyskach. W ocenie Sądu I instancji okoliczności te, w szczególności sposób świadczenia pracy przez powoda, pozwala uznać, iż faktycznym pracodawcą powoda była pozwana, a zawarta umowa o pracę ze spółką cywilną zawarta została w celu obejścia prawa, w tym chociażby wzajemnych rozliczeń między podmiotami, czy rozliczeń czasu pracy pracownika i ewentualnie także rozliczeń wynagrodzenia za pracę w godzinach ponadwymiarowych i godzinach nadliczbowych, co ma znaczenie przy zatrudnieniu w niepełnym wymiarze czasu pracy.

Sąd I instancji wyjaśnił, że niepełny wymiar czasu pracy (zatrudnienie na część etatu) stanowi umownie określone odstępstwo od ustalonych przepisami prawa norm czasu pracy, polegające na przyjęciu w danym wypadku krótszej dobowej lub tygodniowej normy czasu pracy<sup>1</sup> Zatrudnionym w niepełnym wymiarze czasu pracy jest taki pracownik, którego wymiar czasu pracy, ustalony w umowie o pracę, jest krótszy od pełnego wymiaru obowiązującego – zgodnie z prawem – dla danej kategorii pracowników. Pracę w godzinach nadliczbowych osób zatrudnionych w niepełnym wymiarze czasu pracy reguluje art. 151 § 5 KP Zgodnie z nim strony ustalają w umowie o pracę dopuszczalną liczbę godzin pracy ponad określony w umowie wymiar, których przekroczenie uprawnia go, oprócz normalnego wynagrodzenia, do dodatku do wynagrodzenia, o którym mowa w art. 151<sup>1</sup> § 1 KP. Wobec powyższego nie jest możliwe bezpośrednio stosowanie przepisów art. 151<sup>2</sup> KP o rekompensacie nadgodzin czasem wolnym. Zatem za pracę przekraczającą wymiar czasu pracy mieszczącą się w granicach normy czasu pracy pracownik nie nabywa prawa do dodatku jak za pracę nadliczbową. Sąd Rejonowy zaznaczył, że w stanie prawnym przed 1.1.2004 r. wykładnia taka opierała się na art. 129 § 2, który wyraźnie wskazywał, że nie jest pracą nadliczbową praca w granicach nieprzekraczających 8 godzin na dobę i przeciętnie 40 godzin na tydzień w przyjętym okresie rozliczeniowym. Sąd I instancji wskazał, że skoro pracę nadliczbową definiuje się jako przekraczającą normy czasu pracy obowiązujące pracownika, to wskazywanie, że nie jest pracą nadliczbową praca nieprzekraczająca tych norm wydaje się zbędne, dodając, że pogląd taki potwierdził SN w wyr. z 4.4.2014 r., stwierdzając, że pracodawca nie musi płacić pracownikowi dodatku za godziny nadliczbowe, jeśli osoba zatrudniona w niepełnym wymiarze czasu pracy ma obowiązki, których wypełnienie zajmuje jej więcej niż ustalona w umowie część etatu, ale mniej niż 8 godzin w ciągu dnia. Dopiero praca wykonywana ponad obowiązujące pracownika normy czasu pracy, a także czynności wykonywane ponad przedłużony dobowy wymiar czasu pracy, wynikający z obowiązującego systemu i rozkładu czasu pracy, stanowi pracę w godzinach nadliczbowych. Dalej Sąd Rejonowy argumentował, że nowelizacją KP z 14.11.2003 r. wprowadzone

zostało zobowiązanie stron stosunku pracy do ustalenia w umowie o pracę dopuszczalnej liczby godzin pracy ponad określony w umowie wymiar czasu pracy pracownika zatrudnionego w niepełnym wymiarze czasu pracy, których przekroczenie uprawniać będzie pracownika, oprócz normalnego wynagrodzenia, do dodatku do wynagrodzenia, w wysokości dodatku za pracę nadliczbową (art. 151<sup>1</sup> § 1). Praca ponad wymiar czasu pracy określony w umowie o pracę uprawniająca do dodatku w wysokości dodatku za pracę nadliczbową, a jednocześnie niebędąca pracą ponad obowiązujące pracownika normy czasu pracy czy ponad przedłużony dobowy wymiar czasu pracy nie jest pracą w godzinach nadliczbowych. Wobec tego praca taka nie zalicza się do limitu godzin nadliczbowych w roku kalendarzowym (art. 151 § 3), a do jej polecenia nie mają zastosowania ograniczenia przedmiotowe wymagane dla dopuszczalności pracy w godzinach nadliczbowych, takie jak konieczność prowadzenia akcji ratowniczej, czy wystąpienie szczególnych potrzeb pracodawcy (art. 150 § 1). Liczne wątpliwości wywołało też nieokreślenie skutku nieumieszczenia w umowie o pracę pracownika zatrudnionego w niepełnym wymiarze czasu pracy postanowienia wymaganego art. 151 § 5. Sąd Rejonowy zaznaczył, że wyrażane były w tym zakresie rozbieżne opinie w doktrynie m.in., iż w takiej sytuacji pracownik nabywa prawo do dodatku jak za pracę nadliczbową za godziny pracy następujące bezpośrednio po przepracowaniu umownie określonego wymiaru czasu pracy, dodając, że jednak zdaniem SN art. 151 § 5 nie stanowi samoistnej podstawy prawa pracownika do dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych. Świadczenie to przysługuje bowiem pod warunkiem porozumienia się stron co do dopuszczalnej liczby godzin pracy ponad określony w umowie wymiar czasu pracy, przy czym obowiązkiem dokonania stosownego umownego ustalenia w tym zakresie ustawodawca obciążył, co oczywiste ze względu na jego konsensualny charakter, obie strony. Wynika stąd, że w braku porozumienia stron w tym zakresie, dodatek pracownikowi nie przysługuje.

Sąd Rejonowy stwierdził, że strony umów nie ustaliły limitów godzin ponadwymiarowych, po przekroczeniu, których powodowi miałyby przysługiwać oprócz normalnego wynagrodzenia, prawo do dodatku do wynagrodzenia, o którym mowa w art. 151<sup>1</sup> § 5 k.p., a w świetle realizacji obu umów, trudno by było ponadto wydzielić, które godziny stanowiły wykonanie obowiązków wynikających z jednej i z drugiej umowy o pracę, a tym samym, które z kolejnych godzin miałyby stanowić przekroczenie limitów godzin ponadwymiarowych.

W ocenie Sądu I instancji okoliczności sprawy – biorąc pod uwagę sposób realizacji umów o pracę przez powoda - potwierdzają, iż w spornym okresie powoda łączyła jedna umowa o pracę z pozwaną w pełnym wymiarze czasu pracy, a powodowi przysługiwałoby ewentualnie roszczenie o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych.

Następnie Sąd Rejonowy przytoczył treść art. 151 § 1 i 5 k.p., art. 151<sup>1</sup> § 1 k.p., art. 151<sup>2</sup> K.p., a także art. 22 § 1 k.p. Sąd I instancji argumentował, że wprawdzie przepis art. 151 i nast. k.p. nie uzależniają przyznania pracownikowi wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych od wyraźnego zlecenia jej przez pracodawcę, lecz nie ulega wątpliwości, że pracodawca powinien o niej przynajmniej wiedzieć, tym bardziej, gdy praca ta nie ma charakteru sporadycznego, lecz jest wykonywana systematycznie przez dłuższy czas, i ten fakt akceptować. Sąd Rejonowy zaakcentował też, że konieczność wykonywania takiej pracy powinna wynikać z obiektywnych warunków pracy, nie pozwalających pracownikowi na wykonywanie należących do niego zadań w ustawowej normie czasu pracy lub wynikających z nagłych, nieprzewidzianych okoliczności. Nadto Sąd I instancji wskazał, że ocena celowości prowadzenia przez pracodawcę określonej działalności i w związku z tym podejmowania odpowiednich decyzji jest zawsze zastrzeżona dla pracodawcy.

Sąd Rejonowy zaznaczył, że przepisy prawa pracy nie przewidują obowiązku pracodawcy wcześniejszego zawiadomienia (uprzedzenia) pracownika o konieczności świadczenia pracy w godzinach nadliczbowych. Polecenie wykonywania takiej pracy nie wymaga zachowania szczególnej formy i może być wydane w jakikolwiek sposób przez każde zachowanie przełożonego ujawniające w dostateczny sposób jego wolę, a także wynikać z okoliczności faktycznych danego przypadku. Samo pozostawanie przez pracownika w zakładzie pracy poza obowiązującymi go godzinami pracy za wiedzą i zgodą pracodawcy, a nawet w razie braku sprzeciwu z jego strony, celem wykonywania koniecznej pracy nie mogącej być zrealizowaną w normalnym czasie pracy stanowi wystarczającą podstawę do wysunięcia żądania zapłaty wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Sąd Rejonowy stwierdził, że aprobata wykonywanej pracy jest konieczną przesłanką powstania po stronie pracodawcy obowiązku zapłaty wynagrodzenia

wraz z dodatkiem za godziny nadliczbowe. Warunkiem przyjęcia dorozumianej zgody pracodawcy na pracę w godzinach nadliczbowych jest zatem świadomość pracodawcy, że pracownik ją wykonuje.

Sąd I instancji przypomniał, że powód twierdził, iż w spornym okresie to jest od 1 kwietnia 2011 roku do 4 sierpnia 2011 roku świadczył pracę w godzinach nadliczbowych, zgodnie z zestawieniem godzin przedłożonych przez powoda w toku procesu, dodając, że niekwestionowaną okolicznością jest, iż U. C., zarówno w ramach działalności gospodarczej prowadzonej jednoosobowo, jak i spółki cywilnej nie prowadziła w spornym okresie ewidencji czasu pracy pracowników, w tym powoda – a zatem pozwana nie wywiązała się w żaden sposób z obowiązku wynikającego z art 149 § 1 (poprzednio art.129<sup>11</sup> kp), w okresie do 31 lipca 2011 roku prowadzenia ewidencji czasu pracy pracownika do celów prawidłowego ustalenia jego wynagrodzenia i innych świadczeń związanych z pracą. Pracodawca udostępnia tę ewidencję pracownikowi, na jego żądanie. Sąd Rejonowy podkreślił, że art. 94 pkt 9a kp nakłada na pracodawcę obowiązek prowadzenia dokumentacji dotyczącej stosunku pracy. Art. 149 kp (wcześniej art.129<sup>11</sup> kp) konkretyzuje ten obowiązek w odniesieniu do czasu pracy, zobowiązując pracodawcę do prowadzenia ewidencji czasu pracy, z uwzględnieniem pracy w godzinach nadliczbowych. Sąd Rejonowy wyjaśnił, że można przyjąć, choć nie jest to kwalifikacja normatywna, że jest to podstawowy obowiązek pracodawcy, a jego niewykonanie stanowi wykroczenie przeciwko prawom pracownika i to podwójnie – bo naruszenie przepisu o czasie pracy (art. 281 pkt 5 kp) oraz naruszenie obowiązku prowadzenia dokumentacji w sprawach związanych ze stosunkiem pracy (art. 281 pkt 6 kp). Zakres ewidencji czasu pracy - z wyłączeniem pracowników wymienionych w § 2 - szczegółowo określa § 8 pkt 1 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 28 maja 1996 roku w sprawie prowadzenia przez pracodawców dokumentacji w sprawach związanych ze stosunkiem pracy oraz sposobu prowadzenia akt osobowych pracownika (Dz. U. Nr 62 poz 286). Sąd Rejonowy podkreślił, że przepis zobowiązuje pracodawcę do założenia i prowadzenia odrębnie dla każdego pracownika karty ewidencji czasu pracy w zakresie obejmującym pracę w poszczególnych dobach roboczych, w tym pracę w niedziele i święta, w porze nocnej, w godzinach nadliczbowych oraz w dni wolne od pracy wynikające z rozkładu czasu pracy w pięciodniowym tygodniu pracy, a także dyżury, urlopy, zwolnienia od pracy oraz inne usprawiedliwione i nieusprawiedliwione nieobecności w pracy; w stosunku do pracowników młodocianych pracodawca uwzględni w ewidencji także czas ich pracy przy pracach wzbudzonych młodocianym, których wykonywanie jest dozwolone w celu odbycia przez nich przygotowania zawodowego.

Sąd Rejonowy podkreślił, że faktowi nie prowadzenia przez pracodawcę ewidencji pracy w godzinach nadliczbowych nie można odmówić znaczenia prawnego w procesie, argumentując, że naruszenie przez pracodawcę jednego z podstawowych jego obowiązków nie może być premiowane zwolnieniem go z odpowiedzialności za niewykonanie tego obowiązku. Sąd I instancji wywodził, że brak dokumentacji wynikający z zaniechania jej prowadzenia przez pracodawcę powoduje zmianę wynikającego z art. 6 kc rozkładu ciężaru dowodu i przerzucenie go na osobę zaprzeczającą udokumentowanym faktom, z których strona procesowa wywodzi skutki prawne. W sprawie o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych pracodawca ma w takich razach obowiązek wykazać, że pracownik nie pracował w takim rozmiarze jak twierdzi, a tym bardziej jaki udokumentował. Sąd Rejonowy podkreślił, że niezależnie od powyższego w postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu prawa pracy z powództwa pracownika o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe obowiązuje ogólna reguła procesu, że powód powinien udowodniać słuszność swych twierdzeń w zakresie zgłoszonego żądania, z tą jedynie modyfikacją, iż niewywiązywanie się przez pracodawcę z obowiązku rzetelnego prowadzenia ewidencji czasu pracy, powoduje dla niego niekorzystne skutki procesowe wówczas, gdy pracownik udowodni swoje twierdzenia przy pomocy innych środków dowodowych niż dokumentacja dotycząca czasu pracy. Pracownik (powód) może powoływać wszelkie dowody na wykazanie zasadności swego roszczenia, w tym posiadające mniejszą moc dowodową niż dokumenty dotyczące czasu pracy, a więc na przykład dowody osobowe, z których prima facie (z wykorzystaniem domniemań faktycznych - art. 231 k.p.c.) może wynikać liczba przepracowanych godzin nadliczbowych. Jeżeli sąd (po swobodnej ocenie dowodów - art. 233 § 1 k.p.c.) dojdzie do wniosku, że powód przy pomocy takich dowodów wykazał swoje twierdzenia to na pracodawcy, który nie prowadził prawidłowej ewidencji czasu pracy, spoczywa ciężar udowodnienia, że pracownik rzeczywiście nie pracował w tym czasie. Sąd Rejonowy przywołał pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2018 r. II PK 131/17, w którym stwierdzono, że wprawdzie ewidencjonowanie czasu pracy



pracowników jest obowiązkiem pracodawcy wynikającym z art. 94 pkt 9a w związku z art. 149 KP, ale w postępowaniu w sprawach z zakresu prawa pracy z powództwa pracownika o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe obowiązuje ogólna reguła dowodzenia przez pracownika twierdzeń na poparcie dochodzonych roszczeń (art. 6 KC w związku z art. 300 KP), z tą jedynie modyfikacją, że wyłącznie niewywiązywanie się przez pracodawcę z obowiązku rzetelnego prowadzenia dokumentacji czasu pracy powoduje dla niego niekorzystne skutki prawne, jeżeli pracownik udowodni swoje twierdzenia przy pomocy innych środków dowodowych niż ta dokumentacja. Sąd I instancji argumentował, że pracownicy zatrudnieni na kierowniczych stanowiskach pracy, którzy zobowiązani są do prowadzenia dokumentacji czasu pracy własnego i podległych im pracowników, nie mogą wywodzić korzystnych dla siebie skutków prawnych ze względu na brak lub wady takiej dokumentacji, która w ocenie skarżącego nie odzwierciedlała rzeczywistych godzin pracy, tyle że wcześniej jej nie zakwestionował, co oznacza, że niewystarczające były przeciwne twierdzenia skarżącego w spornym zakresie. Sąd Rejonowy stwierdził, że w takiej sytuacji pracownik jest zobowiązany do zaferowania wszystkich możliwych dowodów na okoliczność rozmiaru faktycznie świadczonej przez niego pracy, a za wystarczające nie mogą być uznane same jego twierdzenia w tym zakresie.

W ocenie Sądu I instancji powód, mimo braku ewidencji prowadzonej przez powoda, nie sprostował obowiązkowi wykazania pracy w godzinach nadliczbowych w okresie zatrudnienia u strony pozwanej. Sąd Rejonowy podkreślił, że złożone przez pozwaną dokumenty w postaci faktur VAT za sprzedaż dokonaną przez powoda w spornym okresie oraz faktury za zakupione paliwo same w sobie nie mogłyby stanowić dowodu świadczenia pracy przez H. K. w godzinach nadliczbowych. Powód w oparciu o te dane sporządził zestawienie tras przejechanych w spornym okresie i zestawienie czasu pracy, to jest godzin pracy w poszczególnych dniach. Sąd Rejonowy zaakcentował, że biegły ds. rachunkowych zobowiązany do próby powiązania tych danych z fakturami sprzedażowymi, paliwowymi i czasem pracy, określonym przez powoda, nie był w stanie ustalić nawet szacunkowego czasu pracy, a to chociażby z uwagi na nierzetelne przedstawienie tras, rozbieżności w podanych trasach i innych miejsc tankowania paliwa, poza miejscem, gdzie powód miał przebywać w danej trasie. W świetle pozostałego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, zdaniem Sądu I instancji, wykazane zostało także, że z samochodów służących do pracy u pozwanej korzystało jednocześnie pięciu pracowników, a zatem także ilość zakupionego paliwa nie może bezpośrednio przekładać się na ilość przejechanych kilometrów przez powoda. Jeśli chodzi zaś o dokonaną przez niego sprzedaż, to wobec praktyki wystawiania faktur u pozwanej w jej siedzibie, a także wysyłania towaru za pośrednictwem kuriera brak jest podstaw do uznania, że powód w dniu wystawienia określonych faktur był faktycznie w miejscach prowadzenia działalności gospodarczej przez podmioty, na rzecz których faktury te były wystawiane. Sąd Rejonowy zaznaczył, że zgłoszeni przez powoda świadkowie, jakkolwiek potwierdzili jakieś jednostkowe zakupy w firmie pozwanej, to jednak nie wskazywali na stałą, regularną współpracę z powodem, jako handlowcem zatrudnionym u pozwanej, stałe terminy i godziny odwiedzania powoda miejsc prowadzenia przez nich działalności gospodarczej, wskazywali także na wcześniejszą znajomość powoda, nawet z lat 90- tych i łączyli powoda z wieloma firmami handlującymi produktami stomatologicznymi, czy protetycznymi, w tym z działalnością prowadzoną przez samego powoda. Sąd I instancji zważył też, że pozwana w czasie zatrudnienia powoda dysponowała jedynie dwoma samochodami dostawczymi, które były w użytkowaniu pięciu pracowników jednocześnie, z których każdy pracował w charakterze handlowca i w związku z tym jeździł do klientów oferując im produkty pozwanej. Sąd Rejonowy stwierdził, że skoro nie było takiej sytuacji, aby jeden z tych pojazdów służył wyłącznie pracy powoda – no to w świetle zasad doświadczenia życiowego niemożliwym jest, aby powód spędzał w trasie taką ilość godzin na dobę, jaką wskazał, gdyż całkowicie dezorganizowałyby to pracę pozostałym przedstawicielom handlowym zatrudnionym przez pozwaną. Sąd I instancji dodał, że przeprowadzone postępowanie dowodowe nie wykazało przy tym, aby powód przy świadczeniu pracy na rzecz pozwanej korzystał z innego środka transportu niż jeden z samochodów pozwanej. Sąd Rejonowy podkreślił, że wszyscy przesłuchani w sprawie świadkowie pracujący jako handlowcy w czasie zatrudnienia powoda zgodnie zeznali, że pracowali od poniedziałku do piątku w stałych godzinach od 9:00 do 17:00 i żaden z nich nie miał wiedzy, aby powód świadczył pracę w innych godzinach. Sąd I instancji akcentował też, że faktu wykonywania pracy przez powoda w weekendy i w nocy nie potwierdzili także klienci pozwanej, do których jeździł H. K.. Powołując się na jedną z podstawowych zasad postępowania cywilnego, a mianowicie obowiązek udowadniania faktów i twierdzeń przez stronę wywodzącą z tychże faktów skutki prawne, określoną w dyspozycji art. 6 k.c. w zw. z art. 300 k.p., Sąd Rejonowy uznał, że to rzeczą powoda było przede wszystkim wskazanie podstawy faktycznej dochodzonego roszczenia,

a następnie zgromadzenie i przedstawienie Sądowi należytego rodzaju dowodów potwierdzających prawdziwość jego twierdzeń, a wszelkie zaniechania pociągać muszą za sobą niekorzystne dla niego skutki procesowe, mimo braku prowadzenia przez pozwaną ewidencji czasu pracy. Sąd I instancji podkreślił, że art. 232 zd. 1 k.p.c. określając reguły rozkładu ciężaru dowodu, stanowi niejako procesowy "odpowiednik" art. 6 k.c. i wyraża zasadę kontrydiktoryjności, zgodnie z którą ciężar dowodu spoczywa na stronach postępowania cywilnego a zatem to strony, a nie sąd, pozostają dysponentem toczącego się postępowania i one ponoszą odpowiedzialność za jego wynik. Oznacza to, że to strona ma obowiązek wyraźnego powołania konkretnego środka dowodowego dla wykazania podnoszonych przez siebie twierdzeń, uzasadniających żądanie. Sąd Rejonowy zaznaczył, że powód nie wykazał, ponad wszelką wątpliwość, iż świadczył pracę w godzinach nadliczbowych, czego wyrazem jest ocena materiału dowodowego, co skutkowało oddaleniem powództwa o zasądzenie wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, w soboty i niedziele.

Według Sądu Rejonowego w toku procesu nie wykazana została podstawa do dochodzenia przez powoda roszczeń z tytułu diet i ryczałtów za noclegi.

Sąd I instancji wyjaśnił, że zgodnie z art. 77<sup>5</sup> § 1 k.p. pracownikowi wykonującemu na polecenie pracodawcy zadanie służbowe poza miejscowością, w której znajduje się siedziba pracodawcy, lub poza stałym miejscem pracy przysługują należności na pokrycie kosztów związanych z podróżą służbową. Warunki wypłacania należności z tytułu podróży służbowej pracownikowi zatrudnionemu u pracodawcy „prywatnego” określa się w układzie zbiorowym pracy lub w regulaminie wynagradzania albo w umowie o pracę (§3). Postanowienia układu zbiorowego pracy, regulaminu wynagradzania lub umowy o pracę nie mogą ustalać diety za dobę podróży służbowej na obszarze kraju oraz poza granicami kraju w wysokości niższej niż dieta z tytułu podróży służbowej na obszarze kraju określona dla pracownika zatrudnionego w państwowej lub samorządowej jednostce budżetowej (§4). W przypadku gdy układ zbiorowy pracy, regulamin wynagradzania lub umowa o pracę nie zawiera postanowień, o których mowa w § 3 pracownikowi przysługują należności na pokrycie kosztów podróży służbowej odpowiednio według przepisów o pracownikach zatrudnionych w państwowej lub samorządowej jednostce budżetowej (§5).

Sąd Rejonowy wskazał, że powołany przepis definiuje podróż służbową jako wykonywanie - na polecenie pracodawcy - zadania służbowego poza miejscowością, w której znajduje się siedziba pracodawcy, lub poza stałym miejscem pracy. Prawo do należności na pokrycie kosztów podróży służbowej przysługuje pracownikowi, jeżeli: wykonywał zadanie służbowe poza miejscowością, w której znajduje się siedziba pracodawcy, lub poza stałym miejscem swojej pracy i wykonywanie tego zadania było skutkiem polecenia pracodawcy. Pracownik odbywa taką podróż wówczas, gdy otrzymał od pracodawcy polecenie wykonania zadania służbowego poza miejscowością, w której znajduje się siedziba pracodawcy, lub poza stałym miejscem pracy. Oznacza to, iż w ramach podróży służbowej pracownikowi zostaje powierzone zadanie określone odrębnie, poza umową o pracę i zakresem zwykłych czynności, w dodatku zadanie o charakterze przejściowym (czasowym). Zadanie to nie wynika wprost z umowy o pracę i powinno być wykonane poza miejscem wskazanym w umowie, czyli poza stałym miejscem pracy. Sąd I instancji przywołał wyrok SN z 3 grudnia 2009 r II PK 138/2009 (LexPolonica nr 2377287), zgodnie z którym typowa podróż służbowa charakteryzuje się tym, że w kompleksie obowiązków pracownika stanowi zjawisko nietypowe, okazjonalne. Czas podróży nie musi i nie ma być wykorzystywany do wykonywania pracy w interesie pracodawcy. Objęcie poleceniem wyjazdu zwykłych czynności pracowniczych (stanowiących istotę stosunku pracy) wykonywanych na umówionym „ruchomym” miejscu pracy nie prowadzi do uznania, że pracownik wykonujący te czynności jest w podróży służbowej. Diety i inne świadczenia związane z podróżą służbową stanowią kompensatę dodatkowych kosztów, które ponosi pracownik w związku z tym, że nie wykonuje pracy w stałym miejscu pracy, lecz zmuszony jest odbyć podróż w celu jej wykonania. Przepis art. 77<sup>5</sup>k.p. nie stanowi więc podstawy do rozwiązania skomplikowanego problemu wynagradzania czasu podróży służbowej.

Sąd Rejonowy wyjaśnił, że w spornym okresie obowiązywało rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 19.12.2002 r. w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej na obszarze kraju (Dz. U. Nr 236, poz. 1990 ze zm.); Zgodnie z § 2 tego rozporządzenia z tytułu podróży, służbowej pracownikowi

przysługują: 1) diety; 2) zwrot kosztów: a) przejazdów i dojazdów, b) noclegów, c) innych wydatków, określonych przez pracodawcę odpowiednio do uzasadnionych potrzeb.

Sąd I instancji stwierdził, że pozwana wykazała, iż dwukrotnie wydała powodowi polecenie odbycia podróży służbowej – do A. i W., a także, iż dokonała stosownych wypłat z tytułu diet oraz pokryła należności z tytułu kosztów noclegu. Sąd Rejonowy podał, że poza tymi wyjazdami powód nie otrzymywał delegacji do odbycia podróży służbowych, w rozumieniu powołanego przepisu, jako działań wykraczających poza zwykły zakres zadań i w miejscu umówionym. Sąd Rejonowy argumentował, że niezależnie od powyższego powód w toku procesu nie wykazał miejsc noclegów, które miał rzekomo odbywać w samochodzie służbowym, a także miejsc podróży służbowych i ich czasu, co stanowiłoby podstawę do obliczenia diet. W efekcie Sąd Rejonowy uznał, że powództwo o zasądzenie diet i ryczałtów podlegało oddaleniu.

***O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., uznając powoda za stronę przegrywającą sprawę, od którego na rzecz pozwanej zasądził łącznie 4.950 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje. Sąd I instancji wskazał, że pełnomocnik pozwanej wniósł o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według podwójnej stawki za obie instancje, zaznaczając, że dla rozstrzygnięcia o kosztach zastępstwa procesowego pozwanego istotnym jest, że wyrok Sądu Rejonowego z 29.12.2016 r. w zakresie punktu I i II został uchylony wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi z 21.06.2017 r. w sprawie VIII P 112/17, a Sądowi Rejonowemu pozostawione zostało rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów postępowania za instancję odwoławczą. Ponadto Sąd Rejonowy wyjaśnił, że rozstrzygając o kosztach procesu w orzeczeniu kończącym postępowanie, sąd pierwszej instancji, który ponownie rozpoznawał sprawę w następstwie uchylenia wyroku przez sąd drugiej instancji i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania odwoławczego (art. 108 par. 2 kpc), orzeka o całości kosztów poniesionych przez każdą ze stron od chwili wytoczenia powództwa, rozliczając je przy zastosowaniu reguł określonych w art. 98-110 kpc w odniesieniu do wyniku sprawy, zawartego w końcowym rozstrzygnięciu. Sąd Rejonowy wskazał, że przy rozstrzyganiu o kosztach należało uznać, niezależnie od uchylenia wyroku I instancji na skutek apelacji powoda, iż powód przegrał sprawę, w konsekwencji oddalenia powództwa. A zatem biorąc pod uwagę rozstrzygnięcie w końcowym rozstrzygnięciu, to jest oddalające powództwo Sąd Rejonowy zasądził koszty zastępstwa procesowego dla pozwanej za I instancję na podstawie § 2 ust. 1 i 2, § 12 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (...) oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Uwzględniając wniosek pełnomocnika pozwanej Sąd Rejonowy ustalił wynagrodzenia pełnomocnika na podstawie § 2 powołanego ostatnio rozporządzenia w podwójnej stawce minimalnej. Uwzględniając charakter sprawy, w tym okoliczność, postępowanie przed Sądem I instancji toczyło się dwukrotnie, czas trwania postępowania, ilość wyznaczonych rozpraw i przeprowadzonych na nich czynnościach procesowych, aktywność pełnomocnika i jego wkład w rozpoznanie sprawy Sąd Rejonowy uznał, że wniosek pełnomocnika pozwanej zasługiwał na uwzględnienie. Biorąc pod uwagę, że pozwanej za I instancję należały się koszty w wysokości 3600 złotych. Sąd Rejonowy wyjaśnił, że postawę rozstrzygnięcia o kosztach zastępstwa procesowego za II instancję stanowiły natomiast przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800), gdyż zgodnie z § 21 tego rozporządzenia do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie rozporządzenia stosuje się przepisy dotychczasowe do czasu zakończenia postępowania w danej instancji. Sąd Rejonowy argumentował, że z uwagi na wszczęcie postępowania apelacyjnego po 1.01.2016 r. zasądzone koszty zastępstwa procesowego pełnomocnika pozwanej za II instancję na podstawie §10 ust 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 5 w zw. z §9 ust 1 pkt 2 w/w rozporządzenia, co przy wartości przedmiotu zaskarżenia i wysokości 50 % stawki minimalnej przed Sądem I instancji, dawało kwotę 1.350 zł, zaznaczając, że koszty te zasądzone***

według stawki minimalnej, gdyż brak jest dla postępowania apelacyjnego, biorąc pod uwagę nakład pełnomocnika pozwanej, podstaw do zasądzenia wynagrodzenia w stawce wyższej przy zastosowaniu § 15 ust rozporządzenia. Łącznie podlegały zasądzeniu od powoda na rzecz pozwanej, koszty zastępstwa procesowego pozwanej w wysokości 4950 złotych.

Sąd Rejonowy wskazał, że powód korzystał z pomocy prawnej pełnomocnika ustanowionego z urzędu, który wniósł o przyznanie kosztów w podwójnej wysokości, przy tym w stawce dwukrotnej za I instancję i za II instancję i oświadczył, że koszty te nie zostały pokryte w całości ani w części. Sąd Rejonowy wyjaśnił, że powyższe rozważania mające zastosowanie do rozstrzygnięcia o kosztach przy rozpatrywaniu sprawy ponownie przez Sąd tej samej instancji, znajdują także zastosowanie do kosztów nie opłaconej pomocy prawnej. A zatem pełnomocnikowi powoda z urzędu należały się koszty za jedną I instancję. Sąd jednak uwzględnił okoliczność uchYLENIA wyroku Sądu Rejonowego z 29.12.2016 r. ustalając wysokość należnego wynagrodzenia na rzecz pełnomocnika powoda, a ponadto wziął pod uwagę, iż dla postępowania pierwszoinstancyjnego zastosowanie znajdują przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu, a maksymalna stawka to 150 % stawki minimalnej, w myśl §19 pkt 1 rozporządzenia (brak podstaw do zastosowania zgodnie z żądaniem stawki w stawce podwójnej). W konkluzji Sąd Rejonowy podał, że z w/w względów podstawę do orzekania o kosztach nie opłaconej pomocy prawnej dla pełnomocnika z urzędu stanowiły za I instancję przepisy § 2, § 11 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu. Sąd Rejonowy wyjaśnił, że należne wynagrodzenie pełnomocnika z urzędu z tego tytułu stanowiła kwota 2.700 zł + vat (łącznie 3321 zł). Podstawę prawną dla wynagrodzenia pełnomocnika z urzędu za II instancję stanowiły przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz.U. z 2016 r. poz. 1715), a mianowicie §8 pkt 5 w związku z §15 ust 1 pkt 2 w zw. z §4 ust 3 w zw. z §16 ust 1 pkt 1 ( to jest 50 % stawki za I instancję), co stanowiło kwotę 900 zł + vat (łącznie 1107 zł). Sąd Rejonowy stwierdził brak podstaw do podwyższenia wynagrodzenia pełnomocnika z urzędu za II instancję do stawki 150 % stawki minimalnej, albowiem nie zachodziły przesłanki §4 ust 2 powołanego ostatnio rozporządzenia. Łącznie zatem wynagrodzenie pełnomocnika z urzędu stanowiło 4.428 zł. Sąd I instancji uwzględnił, iż punkt III wyroku Sądu Rejonowego z 29.12.2016 r. przyznający pełnomocnikowi z urzędu koszty nie opłaconej pomocy prawnej w wysokości 2.214 zł, wobec odrzucenia apelacji w tym zakresie, uprawomocnił się. A zatem Sąd przyznał pełnomocnikowi powoda z urzędu obecnie kwotę 2.214 zł ze Skarbu Państwa –Kasa Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, wobec braku podstaw do obciążenia przeciwnika, jako wygrywającego sprawę, stanowiącą różnicę między kwotą należnych kosztów, to jest w wysokości 4.428 zł, a zasądzonych na mocy pkt III wyroku z 29.12.2016 r.

O kosztach sądowych, na które złożyły się wydatki związane z wydaną opinią biegłego ds. rachunkowych (łącznie kwota 2.169,46 zł) i wydaniem zaświadczenia lekarza sądowego powodowi o chorobie (100 zł) Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 97 w związku z art. 113 ustawy z 28.07.2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 300), obciążając tymi kosztami powoda, jako przegrywającego sprawę w całości. Zgodnie z art. 97 powołanej ustawy w toku postępowania w sprawach z zakresu prawa pracy o roszczenia pracownika wydatki obciążające pracownika ponosi tymczasowo Skarb Państwa. Sąd pracy w orzeczeniu kończącym postępowanie w instancji rozstrzyga o tych wydatkach, stosując odpowiednio przepisy art. 113, z tym że obciążenie pracownika tymi wydatkami może nastąpić w

wypadkach szczególnie uzasadnionych. Sąd Rejonowy uznał, iż w sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony przypadek związany z oczywiście nieuzasadnionym wytoczeniem powództwa przez powoda, w tym składaniem przez powoda oświadczeń i wyjaśnień niezgodnych z rzeczywistością, co po potwierdzeniu znalazło w treści opinii biegłego d/ rachunkowych, który dokonał weryfikacji złożonej przez pozwanego dokumentacji w postaci faktur paliwowych, sprzedażowych oraz danych podanych przez powoda, co do przebiegu tras i czasu pracy. Złożona dokumentacja potwierdza niezgodność z danymi wywodzonymi przez powoda. Na powołanych zasadach powód zobowiązany jest również do zwrotu wydatków związanych z kosztami wystawienia zaświadczenia przez lekarza sądowego zgodnie z art. 5 pkt 10 powołanej ostatnio ustawy, która do wydatków zalicza powyższe koszty. W myśl art. 18 ust 1 ustawy o lekarzu sądowym z 15.06.2007 r. lekarzowi sądowemu przysługuje wynagrodzenie za każde wydane zaświadczenie lekarskie. Koszty wystawienia zaświadczenia, o których mowa w ust. 1 i 2, są finansowane z budżetu państwa, z części, której dysponentem jest Minister Sprawiedliwości, a w odniesieniu do sądów wojskowych, z części, której dysponentem jest Minister Obrony Narodowej (ust.3). Stosowanie do §2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 14.01.2008 r. w sprawie wynagrodzenia przysługującego lekarzowi sądowemu i trybu finansowania tego wynagrodzenia oraz zwrotu kosztów dojazdu, a także wzoru zestawienia wystawionych zaświadczeń (Dz.U. Nr 14, poz. 85) za wystawienie zaświadczenia, o którym mowa w art. 2 ust. 2 ustawy, lekarzowi sądowemu przysługuje wynagrodzenie w wysokości 100 zł. W toku postępowania przedstawione zostało 1 zaświadczenie od lekarza sądowego potwierdzające chorobę powoda. Łącznie wydatki stanowiły kwotę 2.269,46 zł, podlegających zwrotowi na rzecz Skarbu Państwa, zgodnie z wynikiem procesu, przez powoda, jako przegrywającego sprawę.

Apelację od przedmiotowego wyroku wniósł powód, będąc reprezentowanym przez pełnomocnika z urzędu w osobie radcy prawnego, zaskarżając orzeczenie w całości, któremu zarzucił:

1) sprzeczność ustaleń faktycznych Sądu z rzeczywistym stanem sprawy oraz z zebraniem przez Sąd materiałem dowodowym, w tym w szczególności:

a/ mylne przyjęcie, iż miejscem zamieszkania powoda w 2011 r. był Z. a nie S. (k. 8 i k. 10 uzasadnienia ),

b/ niezgodne z rzeczywistością przyjęcie, iż „Powód przebywał w siedzibie pracodawcy ok. 40-60% swojego czasu pracy (,,) W związku z tym, że powód mieszkał w Z. miał możliwość po skończonej pracy niewracania do siedziby pracodawcy i wyruszenia następnego dnia w trasę od razu ze swojego miejsca zamieszkania” (k. 10 uzasadnienia),

c/ niezgodne z rzeczywistością przyjęcie, że gdy powód wyjeżdżał na więcej niż jeden dzień, to pozwana wystawiała mu delegację „Zdarzyło się, że powód wyjeżdżał w trasy na więcej niż jeden dzień, ale zawsze był z tego rozliczany. Takich sytuacji mogło być w spornym okresie około 10. Gdy była taka trasa to pozwana wystawiała pracownikowi delegację.” (k. 10 uzasadnienia), gdy w rzeczywistości pozwana wystawiła powodowi jedynie dwie delegacje, co sama przyznawała w toku procesu i co w innym miejscu uzasadnienia potwierdził Sąd rozstrzygający niniejszą sprawę: „W dokumentacji księgowej pozwanej wystawione zostały dwie delegacje dla powoda- jedna na wyjazd na wyjazd szkoleniowy do A. w okresie od 25-29 maja 2011 roku i od 17-18 maja 2011 roku do W. celem dostarczenia sprzętu do klienta.” (karta 13 uzasadnienia),

d/ niezgodne z rzeczywistością przyjęcie, że „Zapisy w fakturach HK (dowóz do klienta) - oznacza sprzedaż dokonaną przez powoda, nie oznacza natomiast sprzedaży z dostawą bezpośrednią przez powoda. Zapisy te miały pozwolić ustalić, jaką sprzedaż osiąga powód. Data faktury była datą sprzedaży.” (k. 10 uzasadnienia), gdyż data dostawy towarów pozostawianych u klientów przez

***powoda była wcześniejsza niż data faktury, co wynikało z tego, iż dopiero po powrocie z trasy przekazywał on dokładne dane do wystawiania faktur, gdyż: „Powód nie wystawiał faktur za sprzedany towar. W razie sprzedaży zgłaszał ten fakt do siedziby pracodawcy i wtedy uprawniony pracownik wystawiał fakturę z danymi podanymi przez powoda.” (karta 10 uzasadnienia)***

***2) naruszenie przepisów postępowania, mających istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a w szczególności:***

a/ art 233 § 1 Kpc poprzez ocenę wiarygodności i mocy dowodów z przekroczeniem zasady swobodnej oceny dowodów, polegającym w szczególności na:

- przyjęciu jako dowód zużycia paliwa samochodu, którym jeździł powód raportu zużycia paliwa (k. 553-555) i zestawienia (k. 556- 559), pomimo iż wydruki te nie mają waloru dokumentu choćby nawet prywatnego i jako dotyczące wiadomości specjalistycznych zastępują stosowną opinię biegłego do spraw motoryzacji.

- nieuwzględnieniu w ustaleniach faktycznych skutków i znaczenia własnego ustalenia poczynionego przez Sąd, iż „Pracownicy pozwanej wyruszający w trasę pobierali zaliczki na paliwo w wysokości 1.000 złotych i po powrocie z niej rozliczali się.” (karta 11 uzasadnienia), czyli wystarczającej na co najmniej 200 litrów paliwa, gdy według wyliczeń i założeń przyjętych w opinii biegłego zaakceptowanej w całości przez Sąd mogli oni w ciągu 8 godzin przejechać około 560 km zużywając przy tym około 35 litrów.

- nieuzasadnionym zaakceptowaniu przez Sąd nieprecyzyjnych i niewyczerpujących ustaleń biegłego z zakresu rachunkowości L. S., iż

- „Trasy przejazdu w ramach podróży służbowych wskazanych przez powoda (...) w kontekście faktur sprzedażowych i faktur zakupu paliwa załączonych przy piśmie procesowym z dnia 20 listopada 2017 roku w wielu przypadkach nie mają powiązania” (karta 14 uzasadnienia),
- „Wykazane trasy w większości nie zgadzają się z fakturami sprzedaży i nie ma możliwości powiązania faktur sprzedaży z fakturami zakupu paliwa”, (karta 15 uzasadnienia) przy jednoczesnym pominięciu przypadków, w których wskazane wyżej faktury i wykazane trasy miały powiązanie z fakturami sprzedażowymi i fakturami zakupu paliwa.

- bezpodstawnym przyjęciu przez Sąd stwierdzeń biegłego L. S., iż: „Brak możliwości ustalenia średnich czasów przejazdu przy braku zapisów z tachograf. (...) Numer rejestracyjny samochodu na fakturach sprzedażowych wystawianych przez stacje benzynowe, nie musi być zgodny z rzeczywistym numerem rejestracyjnym samochodu, do którego tankowane jest paliwo” (karta 16 uzasadnienia),

- bezpodstawne przyjęcie zeznań pozwanej i świadków pracowników/byłych wspólników pozwanej, co do rzekomych jednodniowych wyjazdów powoda pozostających w całkowitej sprzeczności z wyjaśnieniami pozwanej i zeznaniami tych świadków składanymi w sprawie X P 505/11 i X P 506/11, w tym także w dopuszczonych jako dowód w sprawie niniejszej zawartych w protokołach rozprawy Sądu Rejonowego dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi z dnia 25.11.2011 w sprawie XP 506/ 11 oraz z dnia 29.02.2012 roku w sprawie X P 505/ 11.

b) art. 233 § 2 k.p.c. poprzez niewłaściwą ocenę a nawet jej brak co do odmowy przedstawienia przez pozwaną oryginalnych kopii wystawianych przez nią faktury sprzedaży i czynienia przez nią w tym zakresie przeszkód aż do czasu, gdy minął termin obowiązku ich przechowywania przez pozwaną, co skutkowało złożeniem jedynie wydruków z systemu komputerowego tych faktur, których treść i forma nie musiała w całości odpowiadać fakturom wystawianym w spornym okresie czasu,

c/ art. 322 Kpc - poprzez jego niezastosowanie

W konkluzji do tak sformułowanych zarzutów strona apelująca wniosła o zmianę skarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanej U. C. na rzecz powoda H. K. łącznej kwoty 19.300 złotych z ustawowymi odsetkami od 11 września 2011 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje w wysokości podwójnej stawki minimalnego wynagrodzenia dla radcy prawnego powoda, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Na wypadek nieuwzględnienia apelacji pełnomocnik z urzędu powoda wniósł o przyznanie na jego rzecz od Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi wynagrodzenia za zastępstwo procesowe z urzędu świadczone przez niego dla powoda H. K. za pierwszą instancję (pod sygnaturą X P 1058/17) oraz za drugie instancje (pod sygnaturą VIII Pa 112/17 oraz ze wskazanej wyżej apelacji), jednocześnie oświadczając, iż wynagrodzenia tego nie otrzymał od powoda zarówno w całości, jak i w części.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 5.09.2019 r. pełnomocnik z urzędu powoda poparł apelację oraz wniósł o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego, natomiast pełnomocnik pozwanej wniósł o odrzucenie apelacji, ewentualnie zaś o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, bowiem orzeczenie Sądu Rejonowego jest prawidłowe i znajduje oparcie, zarówno w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, jak i w obowiązujących przepisach prawa.

Sąd II instancji w pełni aprobuje i przyjmując ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego, jako własne, jednocześnie stwierdził, że nie zachodzi obecnie potrzeba powielania w tym miejscu tych ustaleń (por. wyrok SN z 5.11.1998r., I PKN 339/98, OSNAPiUS 1999/24/). Podziela również wywody prawne, zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie znajdując żadnych podstaw do jego zmiany bądź uchylenia.

W pierwszej kolejności Sąd II instancji zważył, że choć niewątpliwie rację ma pełnomocnik pozwanej zarzucając, że wniesiona w otwartym terminie zaskarżenia orzeczenia pierwszoinstancyjnego apelacja powoda, reprezentowanego przez profesjonalnego pełnomocnika z urzędu, była obciążona licznymi brakami, to jednak w świetle aktualnie obowiązującego stanu prawnego nie było podstaw do jej odrzucenia. Zgodnie z art. 370 k.p.c. Sąd pierwszej instancji odrzuci na posiedzeniu niejawnym apelację wniesioną po upływie przepisanej terminu, nieopłaconą lub z innych przyczyn niedopuszczalną, jak również apelację, której braków strona nie uzupełniła w wyznaczonym terminie. Przepis ten rozróżnia dwa rodzaje przeszkód uniemożliwiających nadanie biegu apelacji. Pierwsze są nieusuwalne – należą do nich niedopuszczalność apelacji pod względem podmiotowym i przedmiotowym, brak interesu prawnego w zaskarżeniu wyroku i brak zachowania terminu ustawowego do złożenia apelacji. Drugie to przeszkody, które mogą być przez apelującego usunięte, na przykład braki w spełnieniu wymagań pisma procesowego czy elementów konstrukcyjnych apelacji oraz brak uiszczenia opłaty sądowej.

Zgodnie zaś z art. 373 k.p.c. Sąd drugiej instancji odrzuca na posiedzeniu niejawnym apelację, jeżeli ulegała ona odrzuceniu przez sąd pierwszej instancji. Jeżeli dostrzeże braki, do których usunięcia strona nie była wezwana, zażąda ich usunięcia. W razie nieusunięcia braków w wyznaczonym terminie apelacja ulega odrzuceniu.

Apelacja wywiedziona przez pełnomocnika powoda faktycznie dotknięta była licznymi brakami – jednakże braki te mogły zostać usunięte przez stronę skarżącą. Jeżeli braki apelacji można usunąć, przewodniczący ma obowiązek zarządzeniem wezwać apelującego do ich usunięcia, dokładnie je określając i wyznaczając apelującemu odpowiedni termin do ich usunięcia, pod rygorem odrzucenia apelacji. Jedynie gwoli przypomnienia należy wskazać, że od 5.02.2005 r. do 5.06.2008 r. obowiązywał art. 370<sup>1</sup> k.p.c. zgodnie z którym apelację sporządzoną przez adwokata, radcę prawnego lub rzecznika patentowego, niespełniającą wymagań określonych w art. 368 § 1 pkt 1-3 i pkt 5, sąd pierwszej instancji odrzuca bez wzywania do usunięcia tych braków, zawiadamiając o tym właściwy organ samorządu zawodowego, do którego należy pełnomocnik. Przepis został dodany ustawą z 2.7.2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 172, poz. 1804). Wprowadził on nieznaną dotąd polskiemu prawu procesowemu instytucję braków formalnych nieusuwalnych. Stanowił zatem wyjątek od

ogólnej zasady, wyrażonej w art. 130 § 1 k.p.c., według której wszystkie braki formalne pism procesowych podlegają poprawieniu lub uzupełnieniu. Uregulowanie art. 370<sup>1</sup> k.p.c. wprowadziło pojęcie braków formalnych nieusuwalnych apelacji, do których zaliczono: 1) brak oznaczenia wyroku, od którego wniesiona jest apelacja, ze wskazaniem czy jest on skarżony w całości czy w części; 2) brak zwięzłego przedstawienia zarzutów; 3) brak wniosku o zmianę lub uchylenie wyroku z zaznaczeniem zakresu żądanej zmiany lub uchylenia (art. 368 § 1 pkt 1–3 i 5 k.p.c.). Jednakże wyrokiem z 20.5.2008 r. (P 18/07, OTK-A 2008, Nr 4, poz. 61) Trybunał Konstytucyjny uznał, że w/w przepis jest niezgodny z art. 45 ust. 1 oraz art. 78 Konstytucji RP (na ten temat szczegółowo zob. K. Markiewicz, M. Pilich, Glosa do wyr. TK z 20.5.2008 r., s. 155 i n.). Przepis ten został uchylony 5.06.2008 r. wobec czego w aktualnym stanie prawnym, Sąd nie ma możliwości przy wystąpieniu usuwalnych braków pisma procesowego, jakim jest apelacja postąpić inaczej niż wezwać do ich usunięcia. Stąd wniosek pełnomocnika pozwanej o odrzucenie apelacji powoda obarczonej licznymi brakami formalnymi nie mógł odnieść zamierzonego skutku procesowego, wobec prawidłowego usunięcia tych braków w określonym przez Sąd terminie.

Przechodząc do oceny instancyjnej skarżonego rozstrzygnięcia, Sąd II instancji zważył po pierwsze, że Sąd Rejonowy przy ponownym rozpoznaniu sprawy w sposób należyty wykonał wszystkie wytyczne w zakresie oceny legitymacji procesowej po stronie pozwanej. Sąd II instancji w całości aprobuje rozważania prawne Sądu Rejonowego w tym zakresie, które uznać należy za pełne i właściwie wsparte stosownym orzecnictwem Sądu Najwyższego. Rozważania te nie wymagają ponownego przytaczania, ani też rozbudowywania, a Sąd Okręgowy uznając je za własne jednocześnie czyni je integralną częścią swoich własnych rozważań w tym przedmiocie.

Co do oceny merytorycznej stawianych w apelacji wyłącznie zarzutów naruszenia prawa procesowego, to zdaniem Sądu II instancji brak jest uzasadnionych podstaw do ich uwzględnienia.

Art. 233 § 1 k.p.c. stanowi, iż sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Sąd dokonuje oceny wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów, mających znaczenie dla ich mocy i wiarygodności (tak np. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu orzeczenia z 11 lipca 2002 roku, IV CKN 1218/00, LEX nr 80266).

Ramy swobodnej oceny dowodów są określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnym poziomem świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (tak też Sąd Najwyższy w licznych orzeczeniach, np. z dnia 19 czerwca 2001 roku, II UKN 423/00, OSNP 2003/5/137). Poprawność rozumowania sądu powinna być możliwa do skontrolowania, z czym wiąże się obowiązek prawidłowego uzasadniania orzeczeń (art. 328 § 2 k.p.c.).

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga zatem wykazania, iż sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Natomiast zarzut dowolnego i fragmentarycznego rozważenia materiału dowodowego wymaga dla swej skuteczności konkretyzacji, i to nie tylko przez wskazanie przepisów procesowych, z naruszeniem których apelujący łączy taki skutek, lecz również przez określenie, jakich dowodów lub jakiej części materiału zarzut dotyczy, a ponadto podania przesłanek dyskwalifikacji postępowania sądu pierwszej instancji w zakresie oceny poszczególnych dowodów na tle znaczenia całokształtu materiału dowodowego oraz w zakresie przyjętej podstawy orzeczenia.

Zarzuty procesowe powoda sprowadzają się w głównej mierze do polemiki i wykazywania twierdzeń przeciwnych (korzystnych dla apelanta) od wynikających z ustaleń sądu pierwszej instancji. Formułując zarzuty dotyczące przekroczenia swobodnej oceny dowodów i błędnych ustaleń faktycznych, zdaniem Sądu II instancji, skarżący bezzasadnie zarzuca jednak naruszenie art. 233 k.p.c.



W szczególności należy podkreślić, że Sąd I instancji przeprowadził wnikliwą i wszechstronną ocenę zebranych dowodów, która odpowiada wymogom stawianym w dyspozycji art. 233 k.p.c., albowiem jest zgodna tak z zasadami logiki, jak i z doświadczeniem życiowym.

Należy zauważyć, że strona apelująca może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd naruszył ustanowione w art. 233 § 1 k.p.c. zasady oceny wiarygodności oraz mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (por. postanowienie SN z 14.01.2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000/7-8/139 oraz wyrok SN z 7.01.2005 r., IV CK 387/04, Lex nr 1771263). Przepis art. 233 § 1 k.p.c. reguluje bowiem jedynie kwestię oceny wiarygodności i mocy dowodowej przeprowadzonych w sprawie dowodów, a nie poczynionych ustaleń faktycznych, czy wyprowadzonych z materiału dowodowego wniosków. Uchybienia w tym zakresie winny się skonkretyzować w zarzucie sprzeczności ustaleń faktycznych z materiałem dowodowym.

Dodać należy, że ocena sądu nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów, jeżeli z zebranego materiału dowodowego wyprowadza on wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, bo takie działanie mieści się w przyznanych mu kompetencjach swobodnego uznania, którą z możliwych wersji przyjmuje za prawdziwą. Tym samym nawet jeżeli na podstawie zebranego materiału dowodowego można wywnioskować inną wersję wydarzeń, zgodną z twierdzeniem skarżącego, ale jednocześnie wersji przyjętej przez Sąd I instancji nie można zarzucić rażącego naruszenia szeroko pojętych reguł inferencyjnych, to stanowisko skarżącego będzie stanowić tylko i wyłącznie polemikę ze słusznymi i prawidłowymi ustaleniami Sądu (por. wyrok SA w Krakowie z 5.09.2012 r., I ACa 737/12, LEX nr 1223204).

Nie sposób w tym miejscu nie zauważyć, że procesowe zarzuty strony powodowej sprowadzają się w zasadzie jedynie do polemiki ze stanowiskiem Sądu i interpretacją dowodów przezeń dokonaną, a jako takie, nie mogą się ostać. Apelujący przeciwstawia w istocie ocenie dokonanej przez Sąd pierwszej instancji swoją analizę zgromadzonego materiału dowodowego i własny pogląd na sprawę.

Tymczasem - prawidłowo zrealizowanym - zadaniem Sądu Rejonowego, było przeprowadzenie całościowej oceny zebranego w sprawie materiału, ponieważ tylko taka mogła dać pełny obraz spornych okoliczności i pozwalała na prawidłowe zastosowanie prawa materialnego.

Zdaniem Sądu Okręgowego w realiach rozpoznawanej sprawy przy dokonywaniu ustaleń w sprawie nie zostały przekroczone granice swobodnej oceny dowodów albowiem na podstawie dowodów w postaci zaoferowanych dokumentów a Sąd Rejonowy wyprowadził prawidłowe wnioski zgodne z zasadami logicznego myślenia, doświadczenia życiowego i wiedzy ogólnej.

Sąd II instancji zważył w szczególności, że wbrew zarzutom apelanta wszystkie odtworzone fakty mają swoją podstawę w prawidłowo powołanych przez Sąd Rejonowy dowodach i nie zachodzi pomiędzy ustaleniami Sądu meriti a wskazanymi przez tenże Sąd dowodami w oparciu o które odtworzono istotne dla rozstrzygnięcia okoliczności, jakakolwiek sprzeczność. Apelacja w tym zakresie jest jedynie polemiką z bezbłędnym rozstrzygnięciem Sądu Rejonowego.

W szczególności Sąd II instancji, po samodzielnym zapoznaniu się z zawartością akt sprawy i po przeanalizowaniu całego zgromadzonego materiału dowodowego, podzielił w całości ocenę Sądu Rejonowego, że złożone przez powoda zestawienie tras przejechanych w spornym okresie wraz z zestawieniem czasu pracy przepracowanego czasu pracy (k.493-495) są nierzetelne i nie odzwierciedlają faktycznego czasu pracy powoda i faktycznie odwiedzonych miejscowości. Słusznie bowiem Sąd Rejonowy zwróci uwagę, że sporządzone zestawienia w bardzo wielu przypadkach jak wykazała opinia biegłego, odnosiły się jedynie do większych miast tranzytowych, bez wykazania, iż w poszczególnych miejscach powód podejmował jakiegokolwiek czynności pracownicze. Trafnie też Sąd I instancji dostrzegł, że zestawienie godzin pracy powoda w okresie od 1 kwietnia 2011 roku do 4 sierpnia 2011 roku wskazuje łącznie na przepracowanie, jak wyliczył biegły (...), 5 godzin (przy normatywnym czasie pracy w tym okresie wynoszącym 608 godzin), mające potwierdzać w większości pracę powoda po 16, a nawet, 17 i 18 godzin na dobę

(nawet do późnych godzin wieczornych, wielokrotnie do 24), wywodząc w sposób logiczny, że gdyby nawet przyjąć wersję powoda, że pracował on do późnych godzin wieczornych i następnie miał nocować w samochodzie V. (...), no to uwzględniając charakter pracy handlowca, który odwiedza klientów – gabinety stomatologiczne i protetyczne, nie sposób sobie wyobrazić, że większość tego rodzaju gabinetów pracuje do tych godzin. Sąd Rejonowy doszedł według Sądu II instancji do bezbłędnych wniosków, że powyższe świadczy o tym, że sporządzone przez powoda zestawienie przejechanych tras jest zestawieniem spreparowanym przez niego wyłącznie na potrzeby postępowania, powstałym w wyniku zobowiązania Sądu i mającym powiązać przedłożone przez pozwaną faktury paliwowe z fakturami sprzedaży. Sąd Okręgowy podziela tę ocenę traktując jako własną. Słusznie przy tym Sąd Rejonowy zauważył, że nie jest wykluczone, iż przedłożone przez pozwaną faktury, które potwierdzają zakup paliwa, wystawione na firmę pozwanej i zawierające podpisy powoda, pozostawały tak naprawdę bez związku z realizacją obowiązków na rzecz pracodawcy. Powyższe stanowisko znajduje oparcie także w opinii biegłego, który wskazał, że stacja paliw wystawiając fakturę sprzedażową i zamieszczając na niej stosowane zapisy nie weryfikuje do jakiego pojazdu wlewane jest paliwo i czy podmiot zakupujący paliwo faktycznie jest przedstawicielem danej firmy. Tym samym Sąd Rejonowy wywiódł jedynie logiczny wniosek, że zamieszczone dane dotyczące danych firmy nabywającej paliwo i numer rejestracyjny samochodu, który miał być tankowany nie musiały odzwierciedlać rzeczywistych danych. Trafnie też Sąd I instancji zauważył, że powód nie kwestionował tego, iż tak naprawdę dopiero od maja 2011 r. miał przystąpić całkowicie sam do realizacji swoich obowiązków, natomiast do końca kwietnia 2011 roku jeździł z innymi handlowcami, którzy kategorycznie zaprzeczyli, by realizowali zadania do późnych godzin wieczornych, nawet do północy. W tym stanie rzeczy Sąd II instancji podzielił zdanie Sądu Rejonowego, że należało zgodzić się ze stanowiskiem pełnomocnika pozwanej, które znalazło potwierdzenie w opinii biegłego ds. rachunkowych, że załączone przez stronę pozwaną faktury sprzedażowe i paliwowe, nie obrazują rzeczywistych tras przejazdu powoda z poszczególnych dni i nie mogą stanowić podstawy do ustalenia czasu pracy powoda. Sąd Rejonowy dokonał w tym zakresie oceny w sposób wnikliwy i rzetelny wskazując przykładowo, że faktura paliwowa z 20 czerwca 2011 roku wystawiona w S. o godzinie 3.52 dotyczy zakupu paliwa w ilości 55,88 litrów, a złożone faktur sprzedażowe obejmują K., Ł., W., O., K., W., S., zaś wynikająca z faktur trasa przejazdu to ok. 2.000 km. Sąd Rejonowy trafnie wypunktował, że trasa ta wraz z dostarczeniem, sprawdzeniem towaru, pobraniem pieniędzy miałyby być pokonana w ciągu 1 dnia, ilość zakupionego paliwa wystarczyłaby na około 700 km., a przy tym w dniu 20 czerwca 2011 roku powód dokonywał przeglądu samochodu V. (...) na autoryzowanej stacji w Z.. W efekcie Sąd I instancji bezbłędnie wywiódł, że wskazana trasa jest nierzeczywista (faktury-k.172-179).

Sąd II instancji podzielił też ocenę Sądu Rejonowego co do tego, że nie zasługiwały na wiarę zeznania świadka M. G. złożone na rozprawie w dniu 29 stycznia 2019 roku w zakresie twierdzeń, iż praca powoda co do zasady miała charakter pracy stacjonarnej. Nie umknęło bowiem Sądowi I instancji przy dokonywaniu oceny tych zeznań, że w pierwotnie złożonych zeznaniach na rozprawie w dniu 5 lutego 2016 roku (k.217 odw -218) świadek M. G. nie kwestionował, że powód wyjeżdżał w trasy, w tym w kwietniu 2011 roku razem ze świadkiem, bądź innym handlowcem, ale wówczas wskazywał, iż praca handlowców w siedzibie firmy w Ł. odbywała się wtedy, gdy zajęte były samochody, a handlowcy wzajemnie ustalali trasy także ze sobą, żeby pogodzić swoje zdania. M. G. w swych pierwotnych zeznaniach wskazywał, iż powód przebywał w siedzibie firmy 40-60% czasu pracy i tak też Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, słusznie dostrzegając, że zeznania wówczas złożone korespondowały z zeznaniami innych świadków, w tym zeznaniami P. P., D. Z.. Sąd Rejonowy zatem w sposób bezbłędny zweryfikował zeznania w/w świadków a apelacja to wyłącznie polemika powoda z prawidłowymi ustaleniami Sądu meriti.

Sąd II instancji nie znalazł także żadnych uchybień w ocenie Sądu Rejonowego co do wartości dowodowej opinii biegłego ds. rachunkowości, która jak trafnie argumentował Sąd meriti została wydana zgodnie z wymogami fachowości i zgodnie z tezą dowodową, po dokonaniu stosowanych korekt i uwzględnieniu zastrzeżeń stron złożonych do wcześniejszych wersji opinii. Należy zgodzić się z Sądem Rejonowym, że biegły dokładnie przedstawił sposób dokonania wyliczeń, podając z jakich danych wynikały poszczególne kwoty, co pozwoliło do ostatecznego ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Po zapoznaniu się z opinią w/w biegłego Sąd II instancji stwierdził, że ocena Sądu Rejonowego w tym zakresie była prawidłowa, a argumentacja apelanta ma wyłącznie cechy polemiczne. W zasadzie skarżący formułując zarzuty wobec ustaleń Sądu I instancji opartych na opinii biegłego poprzestał

wyłącznie na zanegowaniu wniosków w opinii biegłego, jednakże bez wykazania przyczyn z powodu, których byłyby one nielogiczne, czy nierzetelne.

Zarzut naruszenia art. 322 k.p.c. nie został przez apelanta w ogóle uzasadniony, a zatem trudno domniemywać jakie argumenty skarżący miał na myśli przy jego formułowaniu, Sąd II instancji zaś po zapoznaniu się z całym materiałem dowodowym i pisemnymi motywami skarżonego rozstrzygnięcia nie znalazł żadnych przesłanek do uznania, że faktycznie doszło do naruszenia tego przepisu.

Reasumując żaden z zarzutów apelacji nie okazał się uzasadniony.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Okręgowy w Łodzi na podstawie art. 358 kpc oddalił apelację strony powodowej jako bezzasadną.

O kosztach postępowania za II instancję orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. oraz § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 9 ust.1 pkt.2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. Nr 2015, poz. 1800).

Na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz.U. z 2016 r. poz. 1715), § 8 pkt 5 w związku z § 15 ust 1 pkt 2 w zw. z § 4 ust 3 w zw. z § 16 ust 1 pkt 1 Sąd II instancji przyznał i nakazał wypłacić z funduszu Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi na rzecz radcy prawnego K. K. kwotę 1.107 złotych tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu za II instancję.

Przewodnicząca: Sędziowie: